

Nieudany „skok” na sklep

Brojce
Gryfice
Karnice
Płoty
Rewal
Trzebiatów

gazeta gryficka

TYGODNIK W INTERNECIE - www.gazetagryficka.xwp.pl;

e-mail - gazetagryficka@wp.pl

TYGODNIK POWIATOWY Nr 22 (323) Rok VII 1.6.2011 r. Cena 2 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1733-6538

Młdzież nie jest taka zła, jak się o niej mówi

Damian Krzesiński nagrodzony, Paweł Kamiński doceniony



Nasz czytelnik przedstawia najgroźniejsze nieprawidłowości w komunikacji miejskiej

Proszę spróbować poruszać się
po Gryficach zgodnie z istniejącym
oznakowaniem

JUBILER

skup złota, naprawa,
sprzedaż

NAJMODNIEJSZE WZORY
ŚLUBNYCH
OBRĄCZEK

grawer gratis!

72 - 310 Płoty
ul. Jedności Narodowej 33

tel. 607 687 690



BETMIX

BETON TOWAROWY

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- ogrodzenia betonowe
- stropy Teriva
- nadproża

ul. Górna 4 • NOWOGARD

www.betmix.pl

e-mail: silos51@wp.pl

tel. 091 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

Poseł Brudziński
o turystyce
na wybrzeżu,
gazoporcie,
mediach
i wyborach

Wspomnienia
pani Wandy
Bezoń



Pani Wanda Bezoń na spotkaniu
o „Dzieciach Potulic”.

Przedstawię tylko te najgroźniejsze nieprawidłowości

Proszę spróbować poruszać się po Gryficach zgodnie z istniejącym oznakowaniem

Szanowny Panie Redaktorze.

Piszę do Pańskiej Gazety ponieważ tylko Pan nie jest uwikłany w żadne układy i porusza nurtujący wielu kierujących problem.

Nie tak dawno wszyscy przeżywaliliśmy koszmar związany z przebudową gryfickich ulic. Jeszcze w trakcie niedokończonych robót były otwarcia (przecięcia wstęg, telewizja itp.) kolejnych (niedokończonych) odcinków. Ale teraz, przynajmniej tak większość myśli, powinno być normalnie, tzn. zgodnie z obowiązującymi przepisami. A tymczasem co? Dziwne że jeszcze nie doszło do jakiejś katastrofy. Proszę spróbować poruszać się (tylko po centrum miasta) zgodnie z istniejącym oznakowaniem.

Przedstawię tylko najgroźniejsze nieprawidłowości. Wjeżdżając w ulicę Niepodległości mamy informację, że jest to ulica, a właściwie jej odcinek o ruchu jednokierunkowym. Tak, ale tylko do skrzyżowania z ulicą Bracką. Dalej to już samowola. Jedziemy aż do kościoła, zawracamy i jedziemy do ulicy Brackiej, dalej w lewo w ul. Woj. Polskiego do świateł, zawracamy i jedziemy pod Urząd Miejski. Oczywiście z przeszkodami, ponieważ po jednej stronie parkują pojazdy. Prawdopodobnie miały być to ulice jednokierunkowe, ale gdzie są o tym informacje? Jadąc ul. Wojska Polskiego (przy Hosso) mamy informację, że skrzyżowanie z ul. Bracką jest wyposażone w sygnalizację świetlną (może kiedyś będzie), ale póki co jej tam nie ma. Napewno nie jeden z nas jechał uliczką plac Zwycięstwa od ul. Niepodległości w stronę Banku Spółdzielczego. Wystarczy zawrócić i jechać w lewo lub prawo (niby pod prąd), nic bardziej mylnego. Jadąc ul. Kościelną w stronę parku mamy informację, że w lewo to jest ulica nieprzejezdna, ale już prosto do parku to możemy przejechać, najlepiej Tirem, ponieważ ulicami Niepodległości i Woj. Polskiego możemy tymi pojazdami poruszać się (jeszcze kilka barierek do połamania pozostało), nie mówiąc o tym, ile przekleństw ci kierowcy posłali „organizatorom” tego ruchu, podczas gdy brnęli w tych ciasnych uliczkach.

„Słynna” uliczka Bracka. Parkingi po prawej stronie, ale znaki nakazują postój urządzić po lewej stronie na jezdni. Skoro już jesteśmy przy Hosso, to nie sposób nie



zauważyć tablicy świetlnej. Czy ktoś o zdrowym umyśle stawia coś takiego w takim miejscu? Po pierwsze odwraca uwagę kierujących, razi w oczy, a co najgorsze to zasłania oświetlenie pobliskiego miejsca przejścia dla pieszych. Sam byłem świadkiem dwóch poważnych zagrożeń dla pieszych.

Przy Gimnazjum nr 2 jest parking (trzy zatoki). Sądono, że może wreszcie będą miały gdzie stanąć autobusy i wysadzić bezpiecznie dzieci. Przy jednym (za barierką) stoi od lat krzywy, zardzewiały i chyba już nieaktualny znak z podobizną autobusu. Czy to jest właściwie oznakowane miejsce?

Wjeżdżając w ul. Woj. Polskiego od strony Wysokiej Bramy musimy prędkość znacznie ograniczyć, bo do 20km/h. Ciekawe, w związku z jakim zagrożeniem? A może to pozostałość, kiedy podczas robót

chwilowo odcinek ten był o ruchu dwukierunkowym?

Ostatni wspaniały pomysł naszych drogowców. Znak postawiony na ul. Mickiewicza dotyczący zakazu wjazdu dla poj. powyżej 3,5 t. Proszę znaleźć się w sytuacji kierującego Tirem, gdy jadąc zgodnie z obowiązującym oznakowaniem, dojedzie do tego miejsca. Do tyłu, w lewo, a może w prawo w ul. Wałową? Nigdzie się nie da. Chyba należało zacząć informować o tym co najmniej od ronda i z każdej innej strony.

Niemal przy każdej uliczce brakuje wielu znaków (zakazu wjazdu, zakazu skrętu itp.). Znaki stoją gdzie się tylko da. Po lewej stronie, po prawej, na wysokości 1m, małe duże, zaprzeczające jedne drugim, poobracane, przechylone. Pewnie odezwie się głos, że to wandalę są temu winni. Coś w tym jest, ale czy

w dzisiejszych czasach betonu i stali nie można usadzić tych rur bardziej trwale? Można. Przykładem są istniejące i jeszcze wykorzystywane od ok. 30 lat rury, które służyły do znaków podświetlanych. Dlaczego ich nikt nie obróci. Bo to robili ludzie, którzy mieli o tym pojęcie. Czyżby w Gryficach nie było fachowca do oznakowania dróg? A może należy ogłosić konkurs na to stanowisko, gdyż obecny słynny Pan Dyrektor Dróg Powiatowych się nie zna, a może nie ma czasu się tym zająć? Gdzie są inne służby, Policja, Straż Miejska, szkoły nauki jazdy – ciekawe jak uczą jeździć, według bzdurnego oznakowania czy na pamięć?

To tylko namiastka bubli ulicznych. Czekamy na odzew „fachowców”. Myślę, że po poprawkach będzie jeszcze co pokazać.

W załączeniu kilka fotek (dla ubawu). Pozdrawiam.

Kierowca
(dane do wiadomości redakcji)

Broje Gryfice Karnice Ploty Rowol Trzebiatów

gazeta gryficka

Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532).
Współpraca:
Maria Jakubowska (tel. 694-664-745).

Reklama: (tel. 512 138 349).

Adres redakcji:
72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8/7,
tel. 91 38 47 153.
E-mail: gazetagryficka@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730;
e-mail: wppp1@wp.pl;
NIP 859-001-19-30; Konto: 72 10202847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1000 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.
Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „Więści świdwińskie”.
DRUK: WPPP - Łobez.

ZBIERALIŚMY KREW DLA POLSKI

W dniu 26 maja br. w godzinach 9.00 - 17.00 na terenie sieci sklepów Intermarche w Trzebiatowie odbyła się akcja promująca honorowe krwiodawstwo „Zbieramy krew dla Polski” wraz z poborem krwi.



Akcję wspólnie przygotowali: koordynator akcji PCK, pracownicy sieci sklepów Intermarche, działacze honorowego krwiodawstwa i klubów HDK oraz uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzebiatowie wraz z pedagogami.

To właśnie dorośli uczniowie tej szkoły byli głównie oddać krew, najczęściej pierwszorazowo. Nie zawiodła również część załogi sklepu i nasi wolontariusze uczestniczący w akcji. Krew oddało łącznie 28 osób, część chętnych z różnych przyczyn nie mogła oddać krwi. Po godz. 15.00 zgłaszały się jeszcze chętne osoby, by oddać krew w ambulansie

Odbył się też pokaz udzielania pierwszej pomocy wraz z praktycznym wykonywaniem ppz przez osobę chętną /których nie brakowało/.

Podczas całej akcji trwały konkursy dla dzieci i dorosłych, przede wszystkim konkurs plastyczny o honorowym krwiodawstwie i wiedzy o udzielaniu pierwszej pomocy. Najbardziej cieszył fakt, że młodzi ludzie angażują się w takie akcje, są świadomi jak ważne jest pomaganie drugiemu człowiekowi, gdyż nie żyjemy sami na tej planecie.

Wszyscy uczestniczący w akcji zarówno wolontariusze jak i zainteresowani akcją wyrażali zadowolenie, że odbywają się takie akcje. Chętnie opowiadali o swoich doświadczeniach i przeżyciach, radościach związanych m.in. z uratowania czyjegoś życia. Podobnie jak w latach ubiegłych „Trzebiatowianie” przyjęli nas gościnnie. Było bardzo miło i serdecznie.

Koordynator akcji
Teresa Grabowska

Nieudany „skok” na sklep

Policjanci Komendy Powiatowej Policji w Gryficach zatrzymali na gorącym uczynku sprawcę włamania do sklepu wielobranżowego na terenie miasta. Przed ich przybyciem złodziej zdążył do plecaka spakować papierosy i słodczyce wartości 1500 złotych.



Gryficcy policjanci patrolujący miasto 29 maja o godz. 04:20 zauważyli uszkodzone drzwi wejściowe do sklepu wielobranżowego przy ul. Jana Dąbskiego. Wobec tego niezwłocznie podjęli interwencję w wyniku której zatrzymali na gorącym uczynku sprawcę włamania. Okazał się nim 31-letni mieszkaniec Gryfic, który był bardzo zaskoczony widokiem policjantów. Przed ich przybyciem zdążył spakować do swojego plecaka łupy w postaci papierosów i słodczych łącznie wartości 1500 złotych.

Zatrzymanego mężczyznę przewieziono do policyjnego aresztu. Wkrótce usłyszy zarzuty. Teraz za „nieudany skok” grozi mu do 10 lat więzienia. (kp)

Nowe linie, stare słupy



Przy ul. Szewskiej w Gryficach położono nową linię energetyczną, aż do ul. Klasztornej. Przy okazji miały być wymienione stare słupy, ale jak na razie prace zakończone. Później znowu będą rozkopywać, szukać kabli i podłączać. Jakby nie można było pracy wykonać od tzw. a-z. M

WIOSENNA PROMOCJA !!!
blachodachówka - 22,50 brutto/mkw
dachówka betonowa - 19,50 brutto/mkw
ZAPRASZAMY
KOMPLEKS DACH NOWOGARD
ul. Armii Krajowej 28
tel. 913 926 926
e-mail: biuro@kompleksdach.pl

CENNIK PŁYTY OSB 3

ROGOZINA 7A.
TEL 602-131-760
TEL/FAX 91-38-74-806

Grubość płyty	cena z vat za szt
6 mm	33 zł
8 mm	35,5 zł
10 mm	44,7 zł
12 mm	51,6 zł
15 mm	62,4 zł
18 mm	75,7 zł
22 mm	91,3 zł
25 mm	103,5 zł
Podbitka	30.30 zł/mkw

Zatrudnię do pracy sezonowej sprzedawców pieczywa

w firmowych kioskach w miejscowościach nadmorskich

WYNAGRODZENIE 70ZŁ/DZIEŃ, PRACA 4-5 DNI
W TYGODNIU, dojazd do pracy i powrót firmowym busem
z Gryfic do miejscowości docelowych.
Spotkanie rekrutacyjne 6.06.2011 i 7.06.2011 godz: 15.00
Gryficki Dom Kultury w Gryficach, Ul. Niepodległości 53 Gryfice

Wspólnota Mieszkaniowa nieruchomości
przy ul. Akacja 15 w Gryficach

ogłasza zapytanie o cenę na roboty dekarские

polegające na pokryciu dachu styropapą o grubości 100 mm, papą nawierzchniową termozgrzewalną o grubości 5,2 mm oraz pełnej blacharki.

Roboty dotyczą ww. nieruchomości; dach o powierzchni 465 mkw. Oferty należy składać na adres zarządcy:

„MAREL” Zarządzanie Nieruchomościami, ul. Woj. Polskiego 28,
72-300 Gryfice, w zamkniętych kopertach do 30.06.2011 r.

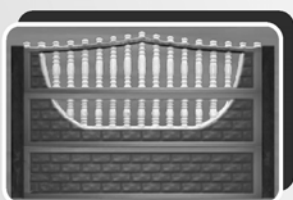
Więcej informacji: tel. 606-889-085.

OGRODZENIA

Wykonamy
ogrodzenie

- betonowe • metalowe
- plastikowe • drewniane

pod
klucz



„Jamex”,
Węgorzyno,
ul. Południowa 1

tel./fax 91 39 71 951, kom. 509 288 407

VII sesja Rady Powiatu Gryfickiego

O zabytkach w powiecie

(TRZEBIATÓW) Radni Rady Powiatu sesję w dniu 27 maja odbyli w Trzebiatowie, w sali tamtejszego urzędu miejskiego.

Radnym sprawozdanie z prac Zarządu Powiatu przedstawił wicestarosta Ireneusz Wojciechowicz. Interpelacji i zapytań nie było. Był krótki wykład dr Janiny Kochanowskiej – historyka sztuki, na temat zabytków naszego powiatu. Pani Janina Kochanowska od wielu lat jest związana z Trzebiatowskim Ośrodkiem Kultury, gdzie z powodzeniem prowadzi spotkania z mieszkańcami Trzebiatowa, wtajemniczając ich w zawiłą historię miasta i okolic. Jest autorką wielu publikacji naukowych.

Na sesji mówiąc o Gryficach zauważyła, że sercem tego miasta jest najpiękniejszy (po przebudowie) i największy na Pomorzu rynek w centrum miasta. Opowiedziała również o kamienicy „pod lwem” przy ul. Wojska Polskiego i innych zabytkach Gryfic, o których większość z nas wie, że są, ale nic ponadto. Sporo uwagi poświęciła kościołowi mariackiemu w Gryficach, ubolewając przy tym, że kościół jest zamknięty dla turystów, a ma rangę znakomitej świątyni z bogatym wyposażeniem wewnętrznym.

Dr Janina Kochanowska wspominała również o kościele starołuteńskim, obecnie prawosławnym oraz o zbudowanym w stylu modernistycznym kościele p.w. NSPJ, zauważyła też, że elewacja tego kościoła została źle odnowiona, pomalowana w różne kolory nie licujące z charakterem świątyni. Ewa Stanecka – Wojewódzki Konserwator Zabytków w swojej informacji przedstawionej na sesji powiedziała, że na terenie powiatu jest zarejestrowanych 175 obiektów zabytkowych. Czynione jest też postępowanie o wpisanie Trzebiatowa, jako całości, do rejestru zabytków. Dodała, że budżet konserwatora zabytków to jedynie 600 tys. zł rocznie. Radnym zasugerowała możliwość powołania powiatowego konserwatora zabytków.

W dalszej części obrad jednoznacznie przyjęto uchwały w sprawie zmian w budżecie powiatu na ten rok oraz zmian w wieloletniej prognozie finansowej Powiatu Gryfickiego na lata 2011-2021.

Również jednoznacznie przyjęto



uchwały w sprawie likwidacji liceów profilowanych w ZSP im. Zbigniewa Herberta w Trzebiatowie i w ZSP im. Czesława Miłosza w Gryficach. Kurator Oświaty w Szczecinie pismem z dnia 17 marca br. wyraził pozytywną opinię w sprawie likwidacji tych liceów.

Jednocześnie odrzucono skargę pana Krzysztofa Wolskiego z Domu Pomocy Społecznej w Jarominie. W uzasadnieniu uchwały napisano m.in., iż skarga na dyrektora DPS Jaromin dotyczyła naruszenia przepisów prawa, w tym regulaminu DPS w zakresie posiadania zwierząt na terenie DPS. Komisja Rewizyjna przeprowadziła postępowanie wyjaśniające i uzyskała informacje potwierdzające, że pies może prze-

bywać w pomieszczeniach DPS i posiada zaświadczenie o szczepieniu przeciwko wściekliźnie, wydane przez lekarza weterynarii.

W wolnych wnioskach radny Ryszard Chmielowicz podsumował wybory sołtysów, rad sołeckich i rad osiedlowych. Problemy, z jakimi się spotkał w czasie wyborów, a sygnalizowane przez rolników, to głównie zły stan dróg i melioracji. Zauważył, iż w tym roku nie ma tzw. robót publicznych przy oczyszczaniu rowów i kanałów, co powoduje tworzenie się terenów podmokłych i oczek wodnych na polach uprawnych.

Na tym obrady zakończono. Następna sesja, też wyjazdowa, w Płotach, w Nowym Zamku. M

Pogoda dla bogaczy w Rewalu

W minionym roku jedna z firm działająca w branży wycieczkowej od około 30. lat otrzymała z Powiatowego Urzędu Pracy dofinansowanie w kwocie prawie 100 tys. zł. Jeśli taka firma otrzymuje dofinansowanie po to, żeby zatrudnić stażystów na umowy stażowe, które są de facto krzywdzące ludzi, to coś tu jest nie tak. Jaki jest tego sens? Ja rozumiem, że takie dofinansowanie jest na „rozkreślenie” działalności, a nie wtedy, kiedy firma na rynku działa od wielu lat. No, ale sezon się zbliża i trzeba było zatrudnić pokojowe.

- Byłam w PUP pytając o roboty publiczne, znalazłam firmę, która chciała mnie zatrudnić, ale w PUP kazano mi przyjść w poniedziałek, później następny, bo miała przyjść pula pieniędzy na roboty publiczne - mówi jedna z mieszkanki Rewala. - W końcu powiedziano mi, że pieniądze są, ale w tym roku mniej o 40 procent, niż w ubiegłym roku i te fundusze już zostały rozdane w ciągu paru dni. I co miałam zrobić? Pocałować klamkę i pójść bez niczego do domu. Ja nie byłam sama, wielu tak odeszło bez niczego z PUP w Gryficach. Nie będę powtarzać informacji, kto z tej puli otrzymał najwięcej, bo nie mam możliwości udowodnienia. Ja pracy nie mam, pewnie dlatego, że nie mam znajomości, - ze smutkiem kończy swoją wypowiedź mieszkanka Rewala. Cóż pogoda jest tylko dla bogaczy, nawet w takim Rewalu. M

Zmiany w budżecie powiatu na rok 2011

Jeszcze wiele razy powiat będzie wprowadzał zmiany w swoim budżecie. Nic dziwnego, praktyka zmian dotyczy budżetu rządu i pomniejszych jednostek samorządowych.

Na sesji Rady Powiatu 27 maja m.in. wprowadzono zmiany. Po stronie dochodów zapisano:

1. Na podstawie umowy Nr 20/ZP/AiSO/11 podpisanej z Gminą Gryfice 14.03 br. zwiększa się plan dochodów Powiatu Gryfickiego w dziale 600 - transport i łączność, rozdziale 60014 - drogi publiczne powiatowe, o kwotę 500 tys. zł z przeznaczeniem na remont kanalizacji sanitarnej na odcinku ul. Jana Dębskiego oraz Sportowej.

2. Dochody Powiatu powiększyły się o 53.961 zł w związku z umieszczeniem dzieci w rodzinach

zastępczych na terenie powiatu gryfickiego oraz o 135 tys. zł w związku ze sprzedażą mienia powiatowego - Schronisko „FALA” w Rewalu, MOW w Rewalu.

Wydatki m.in. odnotowane w uzasadnieniu do zmian budżetu:

1. Młodzieżowy Ośrodek Młodzieżowy w Rewalu otrzyma 116.877 zł z przeznaczeniem na zakup samochodu osobowego.

2. O kwotę 20.000 zł wzbogaciła się Gmina Trzebiatów, pieniądze są przeznaczone na zakup 4 aparatów tlenowych dla OSP Trzebiatów.

3. LO „Chrobry” otrzyma 18.988 zł z przeznaczeniem na realizację projektu Comenius.

4. Straż Graniczna w Rewalu otrzyma 10 tys. zł na zakup paliwa.

5. Powiatowy Urząd Pracy zostanie wsparty kwotą 10 tys. zł z

przeznaczeniem na pokrycie brakuujących w planie dodatkowych wynagrodzeń - „trzynastka”.

6. Na prace geodezyjne przeznaczono kwotę 35.000 zł i przeprowadzenie badań sondażowych i archeologicznych 20.000 zł. M

Głosy z gminy Rewal

Gdyby Gmina Rewal ziemię, którą posiada, np. te 2,5 ha nabyte za około 1,5 mln zł podzieliła na działki i sprzedała, mogłaby spłacić kredyt i nie trzeba by było podnosić cen za wodę, śmieci i parkometru, za który teraz wszyscy musimy płacić. To my wszyscy wybudowaliśmy parkingi, a teraz musimy płacić za parkowanie na nich. M

Damian Krzesiński nagrodzony

Przed rozpoczęciem VII sesji Rady Powiatu, 27 maja, w sali konferencyjnej urzędu miejskiego w Trzebiatowie, miała miejsce miła uroczystość.

Uczeń ZSP im. Zbigniewa Herberta Damian Krzesiński został nagrodzony przez Radę Powiatu dobrą marką laptopem za udzielenie pierwszej pomocy przedmedycznej pasażerowi autobusu PKS, którym podróżował. Damian według opinii lekarzy, swoim działaniem, uratował życie pasażerowi. Miło, że fakt ten został doceniony przez starostę Kazimierza Sacia i Radę Powiatu. Dodać należy, iż starosta odznaczył Damiana złotym gryfem. Jest to - jak powiedział - najwyższe powiatowe odznaczenie.

W uroczystości wzięli udział koleżdy i koleżanki z klasy Damiana Krzesińskiego, wychowawca i dyrektor szkoły. Jego mama otrzymała piękną wiązankę kwiatów. Nasza redakcja składa Damianowi gratulacje za błyskawiczną ocenę sytuacji i odwagę w działaniu. M



Tablica na ziemi



Tuż przy chodniku prowadzącym do Urzędu Miasta w Trzebiatowie leży niewielki głaz narzutowy, na którym zamontowano tablicę upamiętniającą generała dywizji Stanisława Należcz-Komorowskiego, Honorowego Obywatela Trzebiatowa, który zginął wraz z 95 osobami w tym Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim 10 kwietnia 2010r. w katastrofie lotniczej w Siewiernym pod Smoleńskiem.

Widok leżącego na ziemi głazu jest przygnębiający, czy nie można było znaleźć np. trzech mniejszych kamieni, na których głaz z tablicą byłby ułożony i żeby był wyżej? Zatrzymując się przy tym miejscu, ma się wrażenie bylejakości w myśleniu i samym upamiętnieniu Honorowego Obywatela Trzebiatowa. M

Sygnaly czytelników

Zakaz parkowania przed ośrodkiem zdrowia?!

W Pobierowie już bez pieniędzy nie zaparkujemy. Po prostu wszędzie. Mało tego, koło Ośrodka Zdrowia jest zakaz parkowania! Przywieźli człowieka z rozciętą ręką i kierowca musiał zapłacić 100 zł mandatu za to, że przywiózł człowieka do ośrodka. Jest kompletny zakaz parkowania. Przywiózłem żonę chorą na cukrzycę i też musiałem zapłacić 100 zł mandatu – mówi Waldemar Jaworowski z Pobierowa. Załóżmy, że pada deszcz, ale matka musi zawieźć chore dziecko do lekarza, to pierwsze, co musi zrobić? Zaparkować samochód na ul. Zgody i przyjechać z dzieckiem za rękę 200 metrów do ośrodka. Czy to jest normalne? Jak podjedzie samochodem pod ośrodek, to więcej niż pewne, że Straż Gminna Gminy Rewal „wlepi” jej 100 zł mandatu. M

Paweł Kamiński doceniony

Uczeń LO im. Bolesława Chrobrego Paweł Kamiński w samotnej wędrowce pokonał około 500 km w ciągu 9. dni!

Paweł zakładał, że marsz brzegiem Bałtyku zajmie mu 10 dni. O swojej wędrowce, spotykanych ludziach i przeżyciach opowiadał 27 maja na spotkaniu z burmistrzem Gryfic Andrzejem Szczygłem.

Trzeba przyznać, że gawędziarz z niego znakomity, podobnie jak piechur. O swojej wędrowce ma zamiar opowiedzieć naszym czytelnikom. Lektura na pewno będzie bardzo ciekawa. Doceniając trud samotnej wędrowki i promocję naszego miasta burmistrz Andrzej Szczygłowski nagroził go upominkami. W zamian Paweł podarował burmistrzowi piasek z naszych plaż zbierany codziennie do flakonika.



Jest różny w kolorze, jak plaże Bałtyku.

Pytany o następne wędrowki, odpowiedział, że jeszcze nie wie, możliwe, że następna będzie w grupie. Burmistrz Szczygłowski podsunął myśl, by w przyszłym roku z okazji 750-lecia Gryfic, poszedł w drugą

stronę, tj. w kierunku Niemiec, do partnerskiego miasta Meldorf. Z reakcji Pawła można wywnioskować, że pomysł rozważy. Decyzja należy do niego. Redakcja naszej gazety gratuluje Pawłowi odwagi i czeka na jego dzienniki z wędrowki nadbałtyckimi plażami. M

Liceum Plastyczne w Gryficach

Na początku byli widoczni ze swoimi sztalugami, rysowali, malowali w plenerze. Ulubionym miejscem był skwer nad Regą zwany „Maćkiem”. Rośli, w siłę, młodzieży przybywało i zmienili lokum. Dziś uczą się i tworzą w murach Wyższej Szkoły Biznesu przy ul. J. Piłsudskiego; dziś tam mieści się Liceum Plastyczne w Gryficach.

W plener też wychodzą, ale już inne krajobrazy uwieczniają na kartonach czy płótnach. Szkoda jednak, że ich nie widać przy Wysokiej Bramie czy w parku miejskim.

Spotkaliśmy uczniów liceum na plenerowych zajęciach. Siedzieli nad kartonami, rysując, malując alejki drzew czy zabytkowe obiekty na terenie byłej jednostki wojskowej. Odnosiło się wrażenie, że młodzi ludzie są wolni od szkolnego rygoru, nakazów, zakazów itd. Są wolni, nikt niczego im nie nakazuje, mogą tworzyć tak, jak dyktuje im serce i rozum. I tworzą piękne obrazy. Żał tylko, że ukrywają swoją twórczość w szkole, że nie korzystają z sal wystawienniczych w galerii „Brama”, GDK, czy Domu Pracy Twórczej. Ale to się zmieni i to szybko, choć sami jeszcze o tym nie wiedzą. Nie wiedzą o tym, że będą musieli włączyć się w obchody 750. lecia Gryfic w 2012 r.

To jednak przyszłość. O teraz-

niejszość i ocenę liceum zapytaliśmy ucznia drugiej klasy – Jarka Jasika.

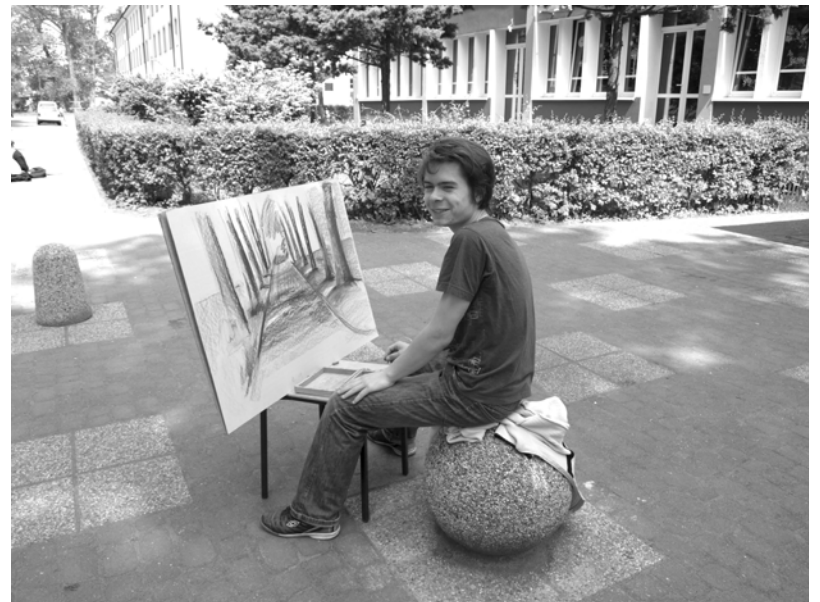
- Liceum oceniam bardzo dobrze, atmosfera jest wysoce koleżeńska, nie ma podziału na uczniów starszych i młodszych. Uczeń pierwszej klasy bez problemów może porozumieć się z uczniem kl. IV. U nas nie ma też podziałów na tzw. biednych i bogatych. Jesteśmy wszyscy równi i jednakowo traktowani przez wykładowców.

Co mi szkoła daje? Poczucie, że wybrałem właściwy kierunek nauki i rozwoju.

- Mieszkam niedaleko Kamienia Pomorskiego - mówi Patryk Martuś - dojeżdżam codziennie do szkoły, ale mimo trudności z dojazdami uważam, że szkoła jest bardzo fajna. Wcześniej chodziłem na kółko plastyczne, gdzie nauczyciel dojrzał moje błędy plastyczne. I tutaj dopiero sam je zauważyłem, wsłuchując się pilnie w nauki wykładowców, przyjmuje też bez mędrkowania każdą ich uwagę, bo wiem, że chcą nas wykształcić dobrze, bez nauczania własnego stylu. W przyszłości chciałbym zostać architektem. Jako mały chłopiec budowałem domki i tylko to mnie interesowało. Czy wytrwam w postanowieniu? Nie wiem. Życie jest zmienne, ale moje na pewno będzie związane ze sztuką. Atmosfera w szkole? To ja zapytam – mówi Patryk – czy można oceniać dobrą rodzinę? Rodzina jest dobra, ot tak, zwyczajnie. A nasze liceum jest dobrą rodziną. Pewnie, że każdy z uczniów ma jakieś własne problemy, ale od ich rozwiązywania czy też pomocy w

rozwiązywaniu są życzliwi nam wykładowcy i to czynią. Pomagają, jak mogą, bo jesteśmy jedną rodziną. Tu nie ma żadnych podziałów na lepszych i gorszych. Jesteśmy równi i za to też cenię tę szkołę i z radością codziennie pokonuję 40 km, by tutaj być. Kocham swoją szkołę i to wszystko, co chcę powiedzieć. Kocham szkołę za to, że jest i że mogę w niej być i uczyć się – dodał „dryblas”.

- Szkoła jest świetna, ludzie są sympatyczni, nie ma żadnych konfliktów, poziom jest wysoki i każdy musi się do tego dosto-



sować. Wiadomo, że każdy się potyka i upada, ale nauczyciele są tak dla nas wyrozumiali, że pomagają nie tylko w edukacji, ale i problemach dnia codziennego. Bardzo kocham swoją szkołę – mówiła Ania Surmiak.

- Kocham atmosferę w szkole. Jestem przekonana, że ze wszystkim sobie poradzę, bo jak pojawi się jakiś problem, to nauczyciel pomoże z niego wybrnąć. Nasi nauczyciele dają nam poczucie bezpieczeństwa, uświadamiają nas również w tym, że jesteśmy coś warte, jako młodzież i zwyczajnie – ludzie. To oni podnoszą naszą samoocenę na wyższe stopnie. Wskazują drogi, którymi mamy iść przez życie. To nie jest tak, że przychodzimy, uczymy się i wychodzimy. Szkoła przekazuje nam też wiedzę życiową. Mamy wolny wybór, przyjmujemy do serca ich wskazówki, albo nie. Dlatego też lubię swoją szkołę, bo tu nie tylko jest przekazywana wiedza książkowa, ale i życiowa – dodała Ania Surmiak.

Itak mogliby mówić o miłości do swojego „Plastyka” bez końca. Anie były to słowa „pod publiczke”. Mówili prawdę o szkole i życiu w niej z miłością i szacunkiem, bo ich miłościwe serca wiedzą, że są w tej szkole doceniani i traktowani z szacunkiem.

Dlatego, jeśli w tej szkole coś obowiązuje, to bez nakazów, wzajemny szacunek. Uczeń szanuje nauczyciela, nauczyciel – ucznia, po mimo różnic wieku.

Jaki jest tegoroczny nabór uczniów do Liceum Plastycznego w Gryficach - o to zapytaliśmy wykładowcę panią Halinę Pokorską.

- Podobnie, jak w minionym roku odwiedzaliśmy gimnazja, ale już tylko do wybranych grup młodzieży, to jest takiej, która jest zainteresowana twórczością artystyczną. Z naszych wizyt jesteśmy zadowoleni. O przyszłość szkoły nie musimy się lękać, na pewno będziemy rozwijać się i na brak uczniów narzekać nie będziemy – powiedziała pani Halina Pokorska. M



Spotkanie autorskie z Elizą Piotrowską

25 maja br. w Oddziale dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gryficach miało miejsce spotkanie autorskie z Elizą Piotrowską.

Pisarka to miła, wykształcona osoba, lubiąca dzieci i ceniąca poczucie humoru. Napisała około 30 książek dla najmłodszych czytelników, m.in. „To miasto nazywa się Rzym”, „A ja nie pozwolę nudzić się wam w szkole”, „Ortografia, czyli heca, którą wszystkim się zaleca”,



„Ciocia Jadzia”, czy seria „Tupcio Chrupcie”, książeczek, które można czytać i jednocześnie wykorzystać do zabawy. Autorka na spotkaniu powiedziała, że obcowanie z dziećmi sprawia jej ogromną radość, co było widać w naszej bibliotece. Dwugodzinne spotkanie przebiegało w niezwykle miłej atmosferze, autorka czytała, recytowała teksty swoich utworów, prowadziła błyskawiczne konkursy, w których dzieci sprawdzały się w znajomości

ortografii oraz liczeniu. Angażowanie słuchaczy do rozmów i konkursów spowodowało niesamowite skupienie i ciszę.

Spotkanie z pisarzem nie często się zdarza, więc uczniowie klas I i II ze SP nr 3 i 4 w Gryficach wyszli z biblioteki bardzo zadowoleni. Dużo dzieci zakupiło książki i w długiej kolejce czekało po autograf. Chętnie pozowano też do grupowych zdjęć.

Anna Burda



Wyższa Szkoła Humanistyczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie

Studia podyplomowe

- Zintegrowana edukacja wczesnoszkolna i wychowanie przedszkolne
- Przygotowanie pedagogiczne
- Wspomaganie rozwoju ucznia ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi
- Oligofrenopedagogika
- Edukator domowy
- Diagnoza i terapia pedagogiczna
- Opieka nad osobą starszą i niepełnosprawną
- Superwizja w pomocy społecznej
- Mediator społeczny
- Organizacja pomocy społecznej

Zajęcia odbywać się będą w Gryficach

tel. 663 788 557, 91 45 28 440

» www.wshtwp.pl

Tu warto studiować!

I miejsce dla „Jedynki” z Gryfic w ogólnopolskim Konkursie Ligi Morskiej i Rzecznej!

21 maja w Szczecinie w Wyższej Szkole Ekonomiczno-Turystycznej odbył się kolejny ogólnopolski finał konkursu „Młodzież na Morzu” .

Konkurs ten, odbywający się pod patronatem Ministerstwa Edukacji, Ministerstwa Gospodarki, Dowództwa Marynarki Wojennej, Kuratorium Oświaty i wielu innych instytucji zajmujących się szeroko rozumianą gospodarką morską i edukacją morską społeczeństwa, jest elementem edukacji morskiej młodzieży. Na odbywające się w Szczecinie finały przyjeżdżają uczniowie z całej Polski, pokazując, że zainteresowanie morzem, żegluga i żeglarstwem jest duże, zwłaszcza wśród młodzieży z południowych rejonów naszego kraju.

Aby zostać uczestnikiem finału ogólnopolskiego, należy przebrnąć przez eliminacje niższych szczebli. Od wielu lat udaje się to uczniom Gimnazjum nr 1 w Gryficach.

W tym roku wystartowaliśmy w trzech kategoriach konkursu: wiedzy o morzu, wiedzy o Pomorzu Zachodnim oraz w konkursie plastycznym. W dwóch pierwszych nasi uczniowie zakwalifikowali się do finału centralnego, w którym odnieśli następujące sukcesy: pierwsze i drugie miejsce w konkursie o Pomorzu Zachodnim zajęli

kolejno **Martyna Sionek** i **Wojciech Grządziela**, w konkursie wiedzy o morzu drugie miejsce zajęła **Justyna Szymańska**. Jest to duże osiągnięcie, gdyż konkursy te, a zwłaszcza konkurs wiedzy o morzu, obejmują dość szeroką problematykę związaną z morzem i jego eksploatacją, od historii żeglugi poprzez geografie morską i biologię morza do zagadnień żeglarskich związanych z fizyką, hydrodynamiką i meteorologią. Bardzo ważnym tematem konkursowym są biografie ludzi morza oraz losy żaglowców i historia ich corocznych zlotów pod sztandarami STA – w 2007 taki zlot odbył się w Szczecinie! Udział w ogólnopolskim finale konkursu daje także naszym uczniom – uczestnikami finału byli wyłącznie uczniowie klas trzecich naszego Gimnazjum – sporo dodatkowych punktów w rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych, co także nie jest bez znaczenia.

W konkursie plastycznym nagrodzona została praca **Mileny Jurkowskiej** z naszego Gimnazjum, za corównież należą się gratulacje. Pozostaje wyrazić nadzieję nie tylko na to, że w przyszłych edycjach konkursu „Młodzież na Morzu” nasi uczniowie wystartują z podobnym powodzeniem, ale że i inne gimnazja przyłączą się do współzawodnictwa, a być może wpłynie to także na reaktywowanie prężnie niegdyś działającej w naszym regionie Ligi Morskiej i Rzecznej

Bogusław Zielnica, Gimnazjum nr 1



W rocznicę urodzin Jana Pawła II

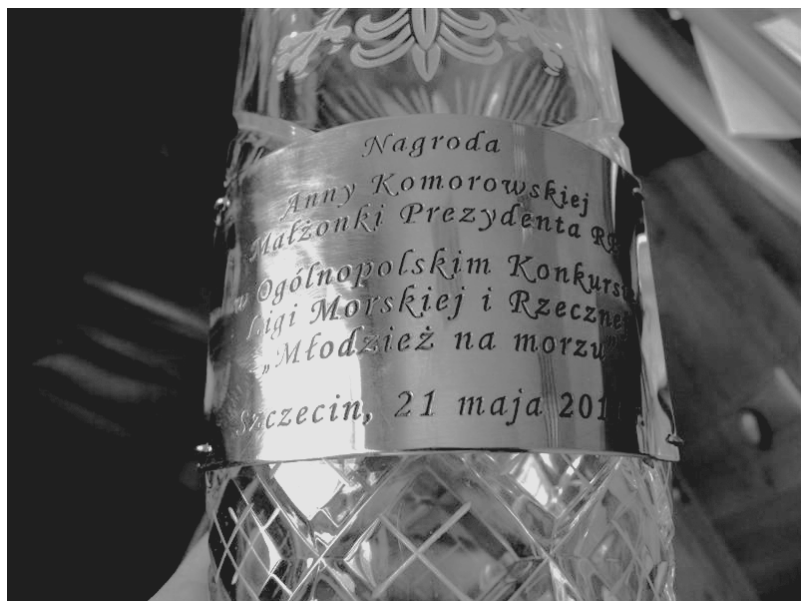


W Trzebiatowskim Ośrodku Kultury uczczono 91. rocznicę urodzin Jana Pawła II koncertem chóru CANTARE pt. „Na zawsze w sercach naszych”.

Wśród pieśni dedykowanych Ojcu Świętemu nie zabrakło „Bar-

ki”, czy „Polskich Kwiatów”.

Wysłuchaliśmy również fragmentów utworów Jana Pawła II oraz kardynała Stanisława Dziwisza w wykonaniu Joanny Kowalskiej, Karoliny Kownackiej i Jakuba Suszyńskiego. (o)



Konkursowe wędrówki po kraju i świecie - geograficzne sukcesy „Jedynki”

Wiedzę o świecie można zdobywać w różny sposób - oczywiście podróżując, ale nie zawsze jest to możliwe.

Wtedy niezbędnych informacji dostarczają programy telewizyjne, książki, mapy, Internet czy multimedialne wydawnictwa, również lekcje geografii dają obszernie wiadomości na ten temat. Uczniowie Gimnazjum nr 1 w Gryficach bardzo chętnie je zdobywają i poszerzają, uczestnicząc w Kole Geograficznym, które prężnie działa już od wielu lat w naszej szkole, a jego opiekunem jest **Elżbieta Jabłonowska**. Oprócz tego, że gimnazjaliści wzbogacają swą geograficzną wiedzę, biorą udział w rozmaitych konkursach, w których mogą pochwalić się swoimi umiejętnościami. W ciągu obecnego roku szkolnego odbyły się następujące rozgrywki:

- Konkurs geograficzny organizowany przez Kuratorium Oświaty, w którym finalistą został **Szymon Pinczewski**, kl. III a;

- Konkurs Geologiczno-Środowiskowy „Nasza Ziemia - środowisko przyrodnicze wczoraj, dziś i jutro” - XII edycja ogólnopolska, V edycja polsko-litewska. Wyróżnienie w półfinale ogólnopolskim otrzymała **Agata Szeliga** z kl. II b. Uroczysty odbiór nagrody odbył się 19 maja w sali sesyjnej Urzędu Miasta w Szczecinie. Półfinał polegał na samodzielnym przygotowaniu przez ucznia pracy pisemnej. Temat Agaty to „Rola surowców mineralnych w codziennym życiu człowieka” - pisała ona o roli soli w przeszłości i obecnie.

Najwyższe nagrody jury przyznawało pracom, w których uczniowie nie tylko wykazywali się zdolnością pozyskiwania encyklopedycznych wiadomości zdobywanych z różnych źródeł, ale także przedstawiali interpretację tych wiadomości oraz własne opinie i wykazywali się zmysłem obserwacji zjawisk przyrodniczych, co proste nie jest. Dlatego tym bardziej cieszymy się z sukcesu Agaty!

- Szkolny konkurs geograficzny „Od Bałtyku do Tatr”. Jego celem jest zainteresowanie uczniów geografii Polski, jej pięknem i różnorodnością krajobrazu, kształcenie nawyku uczenia się geografii zawsze z mapą, wykorzystywanie róż-



norodnych źródeł informacji: czasopism, słowników, filmów, roczników statystycznych, encyklopedii i programów komputerowych.

W konkursie mogą brać udział wszyscy chętni uczniowie gimnazjum. Tematyka konkursu związana jest ze środowiskiem geograficznym, historią oraz współczesnymi problemami naszego kraju. Konkurs składa się z dwóch części: - w pierwszej uczniowie rozwiązują test - ich zadaniem jest wykazanie się znajomością środowiska geograficznego Polski i jej aktualnych problemów, w drugiej - mają za zadanie wykazać się znajomością mapy Polski. Laureatami w tym roku szkolnym zostali: **Paweł Caban, Dominika Czerska i Agnieszka Rusek**;

- Szkolny konkurs geograficzny „Wędrówki po Europie”. Główne cele konkursu to: zainteresowanie uczniów różnorodnością i pięknem środowiska Europy, pogłębienie ich wiedzy o problemach ludnościowych, zwyczajach i kulturze Europy, zwrócenie uwagi na problematykę ochrony środowiska, wykazanie się wiedzą o procesach integracyjnych zachodzących na naszym kontynencie, kształcenie nawyku uczenia się geografii zawsze z mapą. Konkurs składa się z dwóch części: w pierwszej uczniowie rozwiązują test - ich zadaniem jest wykazanie się znajomością środowiska geograficznego Europy i jej współczesnych problemów, w drugiej - mają za zadanie wykazać się znajomością mapy Europy. Laureatami zostali: **Szymon Pinczewski, Paweł Caban i Kamil Kosek**.

- Szkolny konkurs wiedzy o Regionie organizowany w ramach edukacji regionalnej. Tegoroczni laureaci

to: **Paweł Caban, Agata Szeliga i Agata Drożyńska**. Wszystkim gratulujemy!

Elżbieta Jabłonowska, Sylwia Oszczyk, Gimnazjum nr 1 w Gryficach



Spotkanie z aktorami z teatru ART. RE z Krakowa

Teatrykowe poranki z aktorami Teatryku ART. RE z Krakowa to niesamowita przyjemność dla przedszkolaków i uczniów klas I-III Szkoły Podstawowej w Brojcach.

W ramach kampanii „Cała Polska czyta dzieciom” koordynator akcji p. Małgorzata Kozłowska organizuje spotkania z aktorami z Krakowa. 23 maja br. aktorzy przedstawili przedstawienie przygotowane na podstawie bajki Charlesa Perraulta. Przeplatany muzyką z wyjątkową scenografią i kostiumami przenosi widza w niezwykłą

atmosferę. Ta baśń to zwrócenie uwagi na znaczenie przyjaźni, szacunku i odpowiedzialności. Barwny i interaktywny spektakl z pięknymi strojami i scenografią oryginalną muzyką zachwycił niejednego widza. Dzieci bawiły się świetnie, entuzjastycznie reagowały w kluczowych momentach przedstawienia, miały także okazję uczestniczyć w przedstawieniu, gdyż aktorzy wplekli elementy zabawy z dziećmi. Edukacja teatralna pozwala rozwijać horyzonty, kształtuje wrażliwość na kulturę, sztukę i świat. Spektakl nie zawiera agresji, przemocy, a uczy jak postępować. Morał zawsze uświadamia uczniom, że warto godnie i uczciwie postępować.

Justyna Wośko-Kawka



Trzy akty zgonu - wspomnienia

Od lat mieszkamy w Gryficach. Od lat mijamy na ulicach te same osoby. Czasem mówimy: dzień dobry. Ale nie mamy pojęcia o tym, jakimi drogami trafili do Gryfic ich rodzice lub oni sami. Dzisiaj przedstawiamy jedną z takich osób i jej drogę.

Opowiada o niej pani Wanda Bezoń, która w Gryficach mieszka od 1953 roku.

- Do Gryfic miałam skierowanie z nakazem pracy, bo w tamtym czasie były takie nakazy. Liceum Pedagogiczne ukończyłam w 1955 w Krotoszynie, dlatego, że moi rodzice poprzednio mieszkali w Kotlinie w powiecie Jarocin. Ponieważ mój tatuś nie należał do partii, został zdjęty ze stanowiska kierownika technicznego, podobnie jak jego dyrektor, który też był bezpartyjny – w zakładach przetwórstwa warzywnego. Rodzice osiedlili się w Pile, a później przyjechali tutaj, do Gryfic. Ja natomiast byłam w drugiej klasie liceum w Krotoszynie. Po upływie półroczu tatuś przyjechał, żeby mnie zabrać. Mówił, że na „Zachodzie” też są licea np. w Szczecinie. Ale mój wychowawca nie zgodził się na mój wyjazd. Powiedział, że tu zaczęłam i tu skończę naukę i sam przypilnuje, żebym uczyła się pilnie.

Odległość między Krotoszynem a Gryficami to około 400 kilometrów, więc do domu przyjeżdżałam tylko na ferie i wakacje. Pozostały okres to internat. Moją pierwszą pracę podjęłam w placówce w Górzycy, w powiecie gryfickim. Tam pracowałam 3 lata i później 10 lat pracowałam w szkole podstawowej nr 2 w Rzęskowie, w jednoklasówce – 5 lat. Później byłam prezesem Związku Nauczycielstwa Polskiego przez dwie kadencje. Na koniec przeniosłam się do SP nr 4 na stanowisko zastępcy dyrektora, ale odpowiadał mi etat nauczycielki, chciałam być bliżej dzieci, bo to dawało więcej satysfakcji. Tam też dotrwałam do emerytury.

Red. - Może wrócimy do lat okupacji. Jak Pani i rodzina przeżyliście II wojnę światową? Jak Pani osobiście tamten czas zapamiętała?

- Mój tatuś przed wojną był wychowawcą w szkole małych dzieci w Śremie, był w stopniu starszego sierżanta. Do sierpnia 1939 r. ta szkoła działała. Z chwilą, kiedy zbliżała się wojna, małe dzieci zostali przydzieleni na front razem z moim tatą. Wszystkie

rodziny wojskowe otrzymały rozkaz ewakuacji ze Śremu. Nie było dyskusji. Mama z trójką małych dzieci i babcią byli przewożeni odkrytymi wagonami. Z tym, że przed wyjazdem ojciec razem z żołnierzami bardzo prowizorycznie nas zabezpieczył. Transport prawdopodobnie miał trafić do Rumunii. Tak mi się wydawało i rodzicom moim. Ale niestety, były naloty, transport wielokrotnie był atakowany. Wiele osób zginęło po drodze. Transport w końcu dotarł do Dubna na Białorusi. Tam pozyskaliśmy żywność, bo przecież to trwało kilkanaście dni, były dzieci i wszyscy byliśmy głodni. Za żywność Białorusinom płacono złotem, haftowanymi chustami, serwetami, obrusami. W zamian był ser, chleb, mleko. Z Dubna transport został cofnięty do Łodzi, a właściwie na jej przedmieście – Konstątnów. W tej chwili jest to dzielnica Łodzi.

W Konstątnowie był tzw. obóz przejściowy, przebywaliśmy tam kilka miesięcy. Przeżyłam tylko dlatego, że zachorowałam na dyfteryt uszu. Niemcy obawiali się chorób zakaźnych i skierowali mnie do szpitala prowadzonego przez siostry zakonne w Łodzi. Moje rodzeństwo: Krystyna i Jerzy mieli mniej szczęścia. Pierwsza zachorowała Krystyna. Zabrano ją. Wystarczyło, że dziecko miało katar, zostało izolowane z tej olbrzymiej hali fabrycznej, w której nas „zakwaterowano”. No trudno, żeby dzieci nie chorowały. Zima 1940 rok była, jak piszą w różnych źródłach, mroźna i dzieci przeziębiali się.

Spaliliśmy na złodowaciących sienkach, wypchanych słomą. Jedzenie było bardzo skąpe. Później zachorował brat. Babcia nie chciała brata oddać, bo już nie było wiadomo, co się dzieje z siostrą. Za to, że stawiała opór, babcia została wpędzona do piwnicy wypełnionej wodą. Miała 65 lat. No, długo nie pozostała w tej wodzie. W tej wodzie zmarła.

Ja po zachorowaniu – to już mówiłam – trafiłam do Łodzi do szpitala. Mama nie wiedziała co się ze mną dzieje. Bardzo przeżywała całą tę tragedię. Wreszcie jakoś uprosiła kapo czy komendanta obozu, dokładnie nie wiem, jak to wszystko wyglądało, żeby uspokoić ją i pokazać, że ja jednak żyję w szpitalu.

Przy pierwszych odwiedzinach w szpitalu nie poznałam mamy, ani mama mnie. Byłam owinięta, cała obandażowana. W szpitalu byłam sześć miesięcy i w nim przechorowałam wszystkie choroby wieku dziecięcego. Przeżyłam. Później wrócił z wojny ojciec. Był ranny. Po powrocie ze szpitala odnalazł wujka w Warszawie. I z wujkiem razem odszukali nas w Konstątnowie. Ojciec mój doskonale władał językiem niemieckim

w mowie i piśmie. Był poznaniakiem, stąd dla niego nie było trudności w dogadaniu się z okupantem. Nie wiem, jak to się stało, że nas zwolnili z tego obozu. Prawdopodobnie poszło tam trochę piąteków, albo złota. Rozmawiałam z koleżanką na tym spotkaniu poniedziałkowym „Dzieci Potulińca”. Jej mama też przebywała z dziadkiem przez trzy tygodnie w Konstątnowie. Uratowało ich to, że dziadek miał przy sobie sporo pieniędzy i za tę łapówkę byli zwolnieni. Podobnie mogło wyglądać i u nas. Nie ma w żadnych rejestrach, nigdzie ani mnie, ani mamy, są tylko akty zgonu. Tatuś razem z wujkiem zabrali nas do Warszawy. Okres okupacji spędziłam w Warszawie. Ten pobyt w czasie okupacji nie był dla nas przykry. Dlatego, że tatuś pracował w zakładach zbożowych niemieckich na Pradze. Miał kenkartę ważną na 24 godziny, mógł się swobodnie poruszać po mieście. No i tam była kantyna dobrze zaopatrzona. Także trochę tam zarabiali (w zakładach zbożowych) i nie odczuwaliśmy głodu czy nędzy. Przy tym, może to było dla nas trochę niebezpieczne, a nawet bardzo niebezpieczne, bo mój tato szybko związał się z Armią Krajową. Nawiązał kontakty i zaczął szkolić żołnierzy. Pamiętam jako dziecko, kiedy mieszkaliśmy na Grochowie, mieliśmy jedną izbę, jak wracał w nocy zablocony. Wprawdzie zachowywali się z mamą bardzo po cichu, ale często się budziłam i słyszałam skrawki rozmów. Trwało to do wybuchu powstania. Mama nie chciała, aby tato brał udział w powstaniu, absolutnie nie zgodziła się. I wywieźli nas pod Sochaczew, to była miejscowość lotniskowa jednego z lekarzy. Nazywała się Wiśniowa Góra. Rzeczywiście tam były piaskowe góry porośnięte wiśniami. Tam spędzaliśmy bardzo przyjemnie czas, dopóki nie zaczął zbliżać się front. To było dla nas bardzo tragiczne. Dlatego, że wokół były lasy, na podwórzu tej Wiśniowej Góry praktycznie rósł las. Tam pokopali bunkry, ale ojciec, jako wojskowy, wiedział jak zabezpieczyć ten bunkier. Jednego dnia byli Niemcy, później Niemcy wycofali się i przyszli Rosjanie. Jak zaczęły tłuć „katusze” to ojciec nas powiązał dosłownie, w uszy nam powkładał watę, bo to nie było do przeżycia – 24 uderzenia na minutę. Musieliśmy opuścić tę Wiśniową Górę, posłaliśmy do Anina. To już pamiętam, bo już byłam starszym dzieckiem. Pamiętam długą żerdź z białym płótnem, którą trzymał tato i przeprowadzał dużą grupę dzieci, kobiet i ludzi starszych do Anina. Z Anina znowu do innej miejscowości i tak błakaliśmy się, aż zgarnęli nas do Pruszkowa.

W Pruszkowie nie byliśmy długo. Stamtąd pamiętam jedynie wkopany



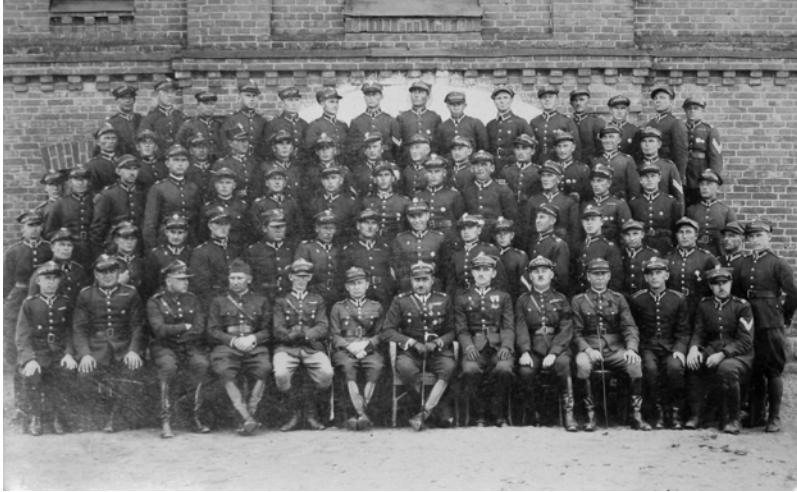
Pani Wanda Bezoń na spotkaniu o „Dzieciach Potulic”.

w ziemię kocioł, a w nim krupnik. Krupnik miał taki dziwny fioletowy odcień. Dlaczego? Nie mam pojęcia. Czy smakował? Głodni byliśmy, to było bez znaczenia. I znowu były sienniki wypchane słomą i wielka hala fabryczna. Z Pruszkowa pozabierali nas chłopcy i furmankami rozwieźli po okolicznych wsiach. Kilka miesięcy spędziliśmy we wsi Stare Budy pod Sochaczewem. I znowu był siennik ze słomą w kuchni rozłożony, a z nami babcia, która mieszkała na Grochowie przy ul. Zamienieckiej. Mama handlowała bimbrem. Chodziła do Sochaczewa. Tam nawiązała kontakt z kolejarzami. W pobliżu kręcili się „Jędrusie” - partyzanci, którzy ogarnęli niemalże całą okolicę. Tam nam się żyło w miarę bezpiecznie. Byliśmy tam do 18 stycznia.

Jak mama się dowiedziała, że Warszawa jest wyzwolona, to nas spakowała i mostem pontonowym przeszliśmy przez Wisłę. Obraz zniszczeń był straszliwy. Pamiętam te ruiny, te puste ulice, zgliszcza. Dotarliśmy z trudem na Pragę i dalej na Grochów, ale nasz dom stał. Długo nie pomieszkaliśmy. Ojca z Pruszkowa zabrali do niewoli niemieckiej. Oddzielili go od nas od razu. Mężczyźni zostali zabrani, kobiety i dzieci – zostały.

Mama pracowała przy odgruzowywaniu Warszawy – za to żyliśmy. Pamiętam, że chodziłam do szkoły. Czytać i pisać nauczyłam się w wieku 6. lat, mimo okupacji, na Grochowie chodziłam do przedszkola. Pamiętam, że dawali nam tran, chleb, sok z kapusty. I tam dosyć szybko nauczyłam się czytać i pisać, ale jak byliśmy pod Warszawą na tej wsi, to do szkół nie chodziłam, bo nie miałam butów. Tam gospodarze książek żadnych nie mieli, ale zaległości w szkole bardzo szybko nadrobiłam. W Warszawie długo nie mieszkaliśmy, dlatego, że tatuś zaczął być poszukiwany.

pani Wandy Bezoń



Pamiętkowe zdjęcie po ojcu.

- Przez kogo był poszukiwany?
- Poszukiwany przez UB, oni mieli namiary, orientowali się kto, co i jak. My nic nie wiedzieliśmy, bo nam nic nigdy tatuś nie chciał powiedzieć. Przeprowadziliśmy się do Olsztyna, ojciec był w Węgorzewie, jeździł z żołnierzami rosyjskimi, bo to była strefa nadgraniczna. Tam się ukrywał. Nawet wiem, że mama tam jeździła. My byliśmy pod opieką z siostrą u sąsiadki. Tam nas zostawiła na parę dni. W dniu mojej I Komunii przyszli dwaj panowie i wypytywali o ojca. No i mama mówi, jaki to jest mąż? Dziecko ma Komunię i nie ma go. Ale rodzice byli w kontakcie; tak było aż do amnestii, po śmierci Stalina.

A później był ten Kotlin. Tatuś, jak mówiłam, pracował w przetwórnicy owoców. Ta przetwórnica istnieje do dziś. Nie wiem w czyich jest rękach, ale teraz 3 czerwca 2011 wybieram się na Zjazd absolwentów do Krotoszyńska, bo my co roku spotykamy się. Mamy tyle lat ile mamy, ale spotykamy się. W tym roku mamy spotkanie w Dobrzycu i w Gołuchowie.

Z mojej klasy zostało nas tylko 14 osób, reszta już nie żyje. Bardzo ciepło wspominałam to liceum krotoszyńskie. Dlatego, że tam miałam troskliwą opiekę, wymagania, a z drugiej strony życzliwość, dyscyplinę. Nauczyciele i wychowawcy bardzo wiele nas nauczyli i przygotowali bardzo dobrze do zawodu. Natomiast jeśli chodzi o przygotowanie do życia, to nie bardzo. Byliśmy wychowywani bardziej pod kłosem. Był piękny ogród, rosła papryka, pomidory itd., chłopcy prowadzili hodowlę tuczników. Jedzenie było dobre, ale nie było czegoś takiego, żeby nam wskazać, jak to się trzeba zachowywać w życiu codziennym, jak postępować itd. 18 lat skończyłam w styczniu, a we wrześniu stanęłam do pracy, właśnie w tej Górzycy. Tam miałam dobrego kierownika p. Węclewską, od razu prowadziłam drużynę harcerską i tak już tu zostałam.

Moje koleżanki kończyły studia. Miały bliżej do Poznania. Awansowały. Jedna z nich jest tłumaczem przysięgłym j. rosyjskiego, była wizytatorem, były dyrektorkami.

A my tutaj też kończyliśmy studia, ale nam było trochę trudniej. Bo wtedy był taki system kształcenia nauczycieli, że najpierw trzeba było Studium Nauczycielskie, które skończyłam z wychowaniem muzycznym w Szczecinie. Później wymagania rosły. Skończyłam Wyższą Szkołę Nauczycielską w Słupsku. Tam panował taki bardzo patriotyczny duch. Tam, jak dzisiaj mówią, że Katyń, to były białe plamy, to my wszystko wiedzieliśmy o Katyńiu. Prof. Lis na języku polskim nam bardzo szczegółowo naświetlił zagadnienie i sprawę. Nie było tego w programie szkolnym i nie rozwijaliśmy tego tematu na lekcjach. Ale to znowu nie takie białe plamy, jak dzisiaj się mówi. I tam zawsze podkreślał nasz kurator Tomasz Śruba, że on ceni sobie bardzo prostego, szarego nauczyciela. I tego nas też nauczył, bardzo chętnie chciał nas zatrudnić w województwie koszalińskim, bo byliśmy taką bardzo specyficzną grupą.

Później przenieśliśmy się z panią Mikulin do Szczecina, bo już chcieliśmy raz skończyć i mieć spokój z tymi studiami, na Wyższą Szkołę Pedagogiczną i tak wiecznie uczyliśmy się.

W SP 4 dotrwałam do emerytury. Na emeryturze zostałam kuratorem. Pracowałam kilkanaście lat w Wydziale Rodzinnym. Ta praca też przynosiła mi dużo zadowolenia. Bardzo dobrze układała się praca z kuratorkami np. z panią Ewą Chojnacką. Ona zaczynała tę pracę i ja też. Do dzisiaj utrzymujemy kontakty. Niestety w wieku 70. lat już zrezygnowała, bo ile można pracować?

- Mimo wszystko wracam do czasu okupacji. Na spotkaniu z panią Kubacką „Dzieckiem Potulińca”, pani powiedziała: „wy żeście mieli trzystopniowe prycze, a my złodowaciale sienniki”. Co tam się działo?

Pani co prawda leżała w szpitalu, ale co później opowiadała Pani mama.

- Wtedy miałam 3 lata. Już tutaj byłam przesłuchiwana w prokuraturze przysłali mi m.in. pytanie np. jak się nazywał kapo.

Ani mama nie wymieniała jego nazwiska, ani nikt inny, to skąd ja mogłabym znać?

Okupację pamiętam doskonale, ale obóz tyle, co z relacji rodziców i trochę na ten temat czytałam. Pamiętam, że kiedyś tatuś przyniósł oprawiony „Przegląd zachodni”. Tam był opisany ten obóz. Poza tym w Kotlinie był taki ksiądz proboszcz, on przychodził do moich rodziców. I tam wspominali. Mnie rodzice nic na temat obozu nie mówili. Dopiero ten ksiądz pożyczył mi książkę pt. „Konfesjonal”. Nie pamiętam autora, zapamiętałam tytuł. To ten ksiądz w bardzo delikatny sposób wprowadził w ten straszny świat, uświadamiając mi, że ja też byłam w tym obozie.

Miałam bardzo długo leczone prawe ucho. Pamiętam, że jeszcze w Olsztynie, gdzieś tam mama prowadziła mnie do lekarzy, który czymś zasypywał mi to ucho. Kiedyś nie było takich leków jak dzisiaj.

Mama mówiła, że to przez złodowaciale sienniki. Była ostra zima. Maszyny z hali zostały wywiezione, sienniki leżały na cemencie. W „Przeglądzie zachodnim” były ilustracje z tego obozu, dzieci, które zmarły w tym obozie. Pamiętam, że były szerokie parapety na oknach usłane tymi trupikami dziecięcymi, jeden przy drugim i każde miało numer. Zresztą moje rodzeństwo mama nie poznała po wyglądzie, po buzi, tylko po numerze. Były też stoły, szerokie założone tymi trupikami dziecięcymi. Jeszcze były takie kraty drewniane i na nich też leżały te trupiki.

Zresztą, jak jechaliśmy tym transportem, to w krytym wagonie jechały też dokumenty wszystkich i tych ze szkoły małoletnich i nasze.

Jak ten transport wpadł w ręce Niemców, to oni wiedzieli, kogo mają. Tych oficerów zabrali, bo transporty były pod konwojem oficerów, do obozu. Oni doskonale wiedzieli, że to są rodziny wojskowe. Główną polityką hitlerowców było wynarodowienie narodu polskiego, to był główny cel. I to im się częściowo udało. Było tych obozów dużo, ale oprócz Potulic, to nasz wcale nie był lepszy i to się nazywał obóz przejściowy. No i przechodzili – z życia do śmierci. Komu się tam udało przeżyć? Niewiele takich było. Gdyby nie zjawił się ojciec, to nie wiadomo co byłoby z nami. Prawdopodobnie też podzielibyśmy los innych. Ojciec w czasie działań wojennych był ranny, a później zaczął nas szukać. I dlatego w późniejszym okresie było takie stano-

wisko mamy, że cały czas roznosiła bibułę w koszyku. Pamiętam, jak mnie prowadziła do krawcowej, tam mi rzucały gałganki do zabawy, a same załatwiały i wymieniały informacje. Pamiętam, jak taka starsuszka wpadła do nas na tym Grochowie i krzychała: Panie Skrzypiński, granatowy na podwórku. Podwórko było duże i on tam się kręcił, ale ojciec był dobrze ulokowany, bo nad nami mieszkała folksdojczka. Także my w pewnym sensie byliśmy zabezpieczeni, bo do niej przychodzili różni oficerowie niemieccy. I może dlatego ten nasz dom był bezpieczny.

Pamiętam, jak szłyśmy aleją Szucha i mama też z tym swoim koszykiem, a ja taka blondynka, niebieskie oczy i stał wartownik. Przechodzimy, a on do mamy mówi – Komm. Mama struchlała, a on wziął mnie do tej swojej wartowni, dał mi pajdę pszennego chleba z jagodami, pogłaskał po głowie i poszliśmy dalej.

- Może córkę miał w pani wieku?
- Właśnie powiedział, że ma córkę w moim wieku. Niemcy byli bardzo różni. Wiem, że ojciec był kiedyś bity, bo wynosił zboże (z magazynu) w nogawkach spodni. Mama ponaszwała mu mocne kieszenie. To zboże sprzedawali i utrzymywali szpital żołnierzy polskich na Pradze. Życie było bardzo różne. Ta Warszawa to jest jeden wielki cmentarz. Tak można powiedzieć. Jak teraz czasem oglądam w telewizji czy nawet, jak byłam na wycieczkach z dziećmi, to tam na płytach chodnikowych są napisy: tu zginęło tyle itd. Ginęli ludzie w powstaniu, w łapankach. No, takie są nasze losy wojenne, mego pokolenia. Pytałam panią Kubacką: Dziecko Potulińca, czy można przebaczyć? Przebaczyć za to trudne dzieciństwo! Dzieciństwo, które rozpoczęło się tym obozem, tymi przeżyciami, tym szwargotem niemieckim, tymi transportami.

Przed wojną rodzice żyli dostatnio. Mama nie pracowała, ale jak wspominała, stać ją było ta trójkę dzieci, na dziewczynę do prania ich ubranek. Stać ją było na eleganckie ubiory, co do dzisiaj widać na zdjęciach. Mieli nawet rodzice odłożone pieniądze na budowę domu. Wszystko zginęło, wszystko gdzieś przepało. Przepadli ludzie. Trzeba o tym pamiętać. I nie można dopuścić do tego, żeby to się powtórzyło.

- A jak pani ocenia fakt, że polscy chłopcy mogą teraz służyć w armii niemieckiej. Jest przecież taki pobór.

- Przyznam, że nie wiem, jak to oenić. Jesteśmy w NATO, Niemcy też są. Powiem tak, jak w latach 70. zaczęły się te wycieczki autokarowe z Niemiec do Polski i usłyszałam ten język niemiecki na ulicach naszych miast, to dostałam dreszczy, normalnie ze strachu. Teraz może mnie już to nie razi, ale te pierwsze spotkania, to powrót wspomnień z okupacji, bo to w człowieku pozostanie do końca życia.

Wysłuchała: M. Jakubowska

Do Gryfic przyjechali posłowie PiS

Poseł Joachim Brudziński o turystyce na wybrzeżu, gazoporcie, mediach i wyborach

28 maja w Urzędzie Miejskim w Gryficach miało miejsce spotkanie z przedstawicielami PiS - posłami na Sejm RP: Joachimem Brudzińskim, Izabelą Kloc oraz Waldemarem Czarneckim. Posłów zaprosił pełnomocnik powiatowy tej partii w naszym powiecie kpt. ż.w. Waldemar Jaworowski.

Frekwencja była skromna. Na spotkanie przybyło około 50 osób z Gryfic i gminy Rewal. Nie jest to jednak powód do narzekania. Wiadomo, że struktury PiS w powiecie gryfickim były nijakie. W społecznej świadomości mieszkańców Gryfic i okolic PiS praktycznie nie istniał.

Pełnomocnikiem PiS na nasz powiat został kpt. ż.w. Waldemar Jaworowski. Już widać, że wokoło siebie zgromadził sporą grupę ludzi skłonnych do budowania struktur partyjnych.

Poniżej przedstawiamy wypowiedź posła na Sejm RP Joachima Brudzińskiego, szefa regionu zachodniopomorskiego.

- Jesteśmy tutaj nie przypadkiem. Otóż jest to szerzej zaplanowana akcja. Akcja objazdu kraju przez Klub Parlamentarny PiS-u. Naszą powinnością poselską jest docierać do wszystkich zainteresowanych tym, co dzieje się dzisiaj w polskiej polityce, co dzieje się w polskim parlamencie.

Obraz polskiej polityki, polskiego parlamentaryzmu został stabilizowany. Dzisiaj polską politykę, czy polski Sejm, postrzega się przez pryzmat tego, co można zobaczyć w „Szkle kontaktowym” u Szymona Majewskiego czy Wojewódzkiego, bardziej odpowiada zapotrzebowaniu mediów nastawionych na to, jakiej kolejnej nabelgi użyje Niesiołowski, Palikot, Bartoszewski czy Sikorski, a niktnie skupia się na tym,

czym polityka powinna się zajmować.

Dzisiaj toczy się batalia nie tylko o przyszłość Pomorza Zachodniego, ale o przyszłość naszego kraju w Unii Europejskiej, w ramach tej rywalizacji, która cały czas toczy się we współczesnym świecie – dzisiaj bardzo zglobalizowanym, między rynkami dalekowschodnimi a Stanami Zjednoczonymi. Z poziomu Gryfic może wydaje się to czymś bardzo oderwanym od rzeczywistości. Wiadomo, że dziś największy problem, to bezrobocie, to problem bezrobocia, szczególnie wśród ludzi młodych, 50 procent świeżo upieczonych absolwentów wszystkich uczelni, nie tylko naszych, szczecińskich. Dzisiaj ci ludzie, którzy kończą uczelnie, czyli największy potencjał, którym teoretycznie powinniśmy się cieszyć i chwalić – pozostaje bez pracy.

Emeryci, renciści niejednokrotnie mają dylemat, czy za swoje emerytury, czy renty zapłacić świadczenia, czy zapłacić za droższe leki. Dzisiaj ci wszyscy, którzy tak naprawdę nas utrzymują, nas polityków, posłów, ci, na których ramionach oparte są finanse publiczne, cała sfera społeczna, czyli przedsiębiorca. Przecież wiemy, że cały czas wybrzeże, to gwałtownie rozwijająca się turystyka. Tutaj akurat, w powiecie gryfickim, to wspomniana gmina Rewal, to Niechorze, Pogorzela, Trzęsacz, Pobierowo aż do Świnoujścia. To jest to, za co tak prześladowała nas Julia Pitera, czyli kwestia dorsza rzekomo zjedzonego przez wiceministra gospodarki morskiej. Ale to jest też kwestia rybołówstwa. Wiemy, że przecież w Rewalu, Niechorzu są przystanie rybackie. Toczą się cały czas boje o limity połowowe. Byliśmy przeciwni wymuszaniu przez UE złomowania jednostek, ograniczeń kwot połowowych. Bo rzeczywiście za chwilę w Gryficach będzie tak, że na wybrzeżu łatwiej będzie dostać rybę chińską czy pangę tuczoną w ściekach Mekongu, niż świeże ryby z polskich wód Bałtyku.

To jest to, czym naprawdę powinni zajmować się parlamentarzyści. Chcę wam powiedzieć, że Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości rzeczywiście tym się zajmu-



je. Jesteśmy dzisiaj jedyną partią na scenie politycznej, która to partia dysponuje komplementarnym programem obejmującym wszystkie dziedziny życia. Wszystkie – od programu wyborczego, samorządowego przez program skierowany do ludzi młodych, który jest cały czas aktualizowany. I jeszcze być może w czerwcu odsłona tego programu z opinią publiczną podzielimy się. Można się z nim nie zgadzać, można PiS nie lubić, można nas - jak pani minister Kopacz - nazywać hienami cmentarnymi, można tak, jak Bartoszewski nazywać także tych, którzy nas popierają - byłem. Można tak apelować, jak Sikorski, o dorżnięcie, co skończyło się morderstwem naszego kolegi przez byłego członka Platformy Obywatelskiej w Łodzi, można to wszystko mówić. Ale nie można zakrzyczeć prawdy, a prawda dzisiaj wygląda następująco – jest merytoryczna alternatywa wobec obecnie rządzących.

Minister Rostowski, który przedstawił nierealny projekt budżetu, nierealny projekt obniżenia deficytu finansów publicznych, projekty zupełnie abstrakcyjne, ale to są sumy idące w miliardy złotych. I ta próba komprimowania (komprimacja - proces mający na celu zmniejszenie rozmiarów czegoś poprzez ścieśnienie lub redukcję elementów – przyp. red.) tego deficytu, jak to on sobie wymyślił i przedstawił w Komisji Europej-

skiej, do deficytu poniżej 3 proc., skutkuje nie mniej nie więcej tym, że do 2013 roku, gdyby to było realizowane według jego pomysłu, jest totalne zarżnięcie możliwości rozwoju samorządów poprzez właśnie przerzucenie odpowiedzialności na samorządy za własne nieudolne rządy.

Zanim tu przyjechaliśmy, mieliśmy spotkanie z prezydentami Szczecina. Tam panowie prezydenci na konkretnych liczbach i wykresach pokazali, że próba realizacji tego zamierzenia ministra Rostowskiego skończyłaby się dla Szczecina, który siłą rzeczy na Pomorzu Zachodnim jest tym kołem zamachowym, jako metropolia, ona promieniuje na cały region, tam są nasze uczelnie, tam są szpitale kliniczne, chociaż wiemy, że akurat powiat Gryfice nie ma żadnego powodu, jakiegoś kompleksu w stosunku do Szczecina. Szpital gryficki jest szpitalem znakomitym. W tym szpitalu gościł zarówno Jarosław Kaczyński, kiedy odwiedził lezonego w Gryficach ambasadora generała Pietrzyka. W tym szpitalu gościł także prezydent RP Lech Kaczyński wtedy, kiedy były leczone na oparzeniówce ofiary tej tragedii, jaką był pożar w Kamieniu Pomorskim.

Dlaczego o tym mówię? Bo jeżeli nie zostanie zahamowany proces psucia państwa, bo innego określenia nie znajduję, psucia finansów tego państwa, jeśli nie zostanie za-



hamowany proces degradacji również tego naszego regionu zachodniopomorskiego, jeżeli nie zostanie zahamowany proces odcinania możliwości uprawiania rybołówstwa na Bałtyku, jeżeli poprzez fiskalizm państwa zostanie ograniczona możliwość rozwoju turystyki w pasie nadmorskim... Takim papierkiem lakmusowym jest rodziny, niewielki pensjonat prowadzony przez mojego przyjaciela w Świnoujściu, który mówi mi – rok temu miałem już pełne obłożenie na wakacje. Teraz mam ciszę w telefonie. Ludzie po prostu nie mają pieniędzy. To jest też obraz tego, jak funkcjonuje nasze społeczeństwo na Śląsku itd. My z kolei na Pomorzu Zachodnim, siłą rzeczy, żyjemy z tego, co zarobią na Śląsku, na Mazowszu, by wydać podczas sezonu na Pomorzu.

Jaki jest na to pomysł? Czy my jesteśmy tylko malkontentami? Krytykami obecnej władzy? Czy też mamy pewien pomysł? Otóż mamy ten pomysł, który w dojrzałych demokracjach, tych demokracjach parlamentarnych może być realizowany wyłącznie wtedy, kiedy jest większość parlamentarna zdolna do tego, żeby wyłonić rząd. Żeby rząd mógł program realizować. Taki program PiS ma opracowany. Chcemy o nim mówić, chcemy mówić o tej trudnej, codziennej pracy tych posłów, może niebrylujących ciągle w mediach, czy obśmiewanych przez tzw. satyryków, którzy też mają taką przypadłość, jak to anegdotycznie mówiliśmy, kiedy w 2007 r. przegraliśmy wybory, że oto szefostwo TVN, Polsatu, Gazety Wyborczej się zebrało i mówią: słuchajcie, ponieważ przez ostatnie dwa lata krytykowaliśmy rząd, to teraz dla równowagi będziemy krytykować opozycję. Czy my musimy obrażać się na to? Otóż my mamy świadomość, że nigdy nie będziemy pupilkami ani Waltera, Michnika, Solorza.

Musimy sobie z tym, jako politycy, poradzić. Jak widzimy możliwość dotarcia i przebicia tego medialnego sufitu? W jaki sposób? Próbuje my czynić to w dwojaki sposób. W czasie kampanii wyborczej, która jeszcze przed nami, zawsze, jako ciekawostkę podam, uzyskiwaliśmy 10. proc. wyższe poparcie w ostatecznym wyniku wyborczym. Czego to było wynikiem? Co zrobiono w ostatnich miesiącach? Niemożliwiano opozycji de facto prowadzenie kampanii wyborczej poprzez odpowiednie zapisy w nowej ordynacji wyborczej. Innymi obszarami docierania do opinii publicznej to była jakby w tej chwili niezawłaszczona i niepoddana kontroli obecnej władzy mediów, jakim jest internet.

Co się dzisiaj dzieje? Proszę zwrócić uwagę, na to, co się dzisiaj dzieje.

Otóż w momencie tej przedstawionej „wajchy” przez internautów, gdy zaczęła dominować tendencja obśmiewania, krytykowania obecnego prezydenta, to o godz. 6.00 rano ABW wkracza do mieszkania studenta. Czy on stanowił realne zagrożenie? Oczywiście – nie. Ale jest to sygnał – nie śmiać się, nie krytykować, ta władza jest święta. I trzeba ten proces zastopować. Czy uważacie, że ostatnio nastąpił jakiś szczególnie wysyp chuliganerii na stadionach? Kiedy my, jako rząd i Zbigniew Ziobro wprowadziliśmy 24-godzinne sądy, to wtedy mówiono o zamordyzmie. Kiedy kibice zaczęli krytykować obecną władzę, premiera i obecnego prezydenta, to policja dostaje wytyczne, aby nie walczyć z chuliganami czy bandytami. Tylko dostają wytyczne tak, jak policjanci na Dolnym Śląsku, wyłapywać tych z transparentami obśmiewającymi Tuska do więźniarek i na komisariat.

Tu nie ma przypadku. Tutaj idzie walka o to, czy demokracja będzie funkcjonować, czy tej demokracji

nie będzie. I stąd nasz objazd. Nie jest to objazd wyborczy. Jest to objazd merytoryczny. Spotykamy się, tak jak tutaj, bo chcemy przekonać nie już przekonanych, ale chcemy przekonać tych, którzy postrzegają polityków PiS-u jak talibów, wariatów, oszołomów ogarniętych tylko chęcią nie wiem – wywołania wojny z Rosją albo ludzi, którzy zajmują się tylko jednym tematem – katastrofy smoleńskiej.

Tak, Smoleńsk jest ważny dla nas, dlatego, że chociażby wizyta dzisiaj i wczoraj prezydenta USA Baracka Obamy, a wcześniej prezydenta Rosji, pokazuje, jak najsilniejsze państwa potrafią dbać o swoich prezydentów. Czy uważacie, że prezydent USA jest kochany przez wszystkich mieszkańców Stanów Zjednoczonych? Nie. Ale widzieliśmy ilu policjantów naszych ochraniało tę wizytę, nie mówiąc już o 1500. osobowej obstawie różnych służb USA. Wizytę naszego prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Smoleńsku nie zabezpieczał nikt. Ci którzy tam byli, byli przypadkiem.

Jak Rosja dba o majestat swojego państwa pokazała wizyta Dmitrija Miedwiediewa w Polsce, czy jak zorganizowano przylot Władimira Putina do Smoleńska. Jak Bronisław Komorowski, jako marszałek Sejmu, jak premier Donald Tusk zadbał o prestiż i majestat RP, pokazało przygotowanie wizyty ś.p. Lecha Kaczyńskiego w Smoleńsku.

Nie jest to temat, którym dzisiaj zajmowalibyśmy się tylko i wyłącznie. Chcemy powiedzieć, że mamy pomysł na uzdrowienie finansów publicznych, na to, jak utrzymać rozwój infrastruktury, również na Pomorzu Zachodnim.

Mieliśmy pomysł jak podnieść konkurencję wobec państw niemieckich np. w Rostoku.

Tym pomysłem był budowany niedaleko stąd gazoport. Mówi się gazoport, ale tak naprawdę była to decyzja budowy nowego portu, do którego mogłyby wpłynąć statki o maksymalnym zanurzeniu na Bałtyku. I co się okazało? Ten nowy port według naszych zamierzeń byłby konkurencyjny dla Rostoku. Co zrobili Niemcy? Najpierw podnieśli historię ekologiczną i usłyszeliśmy, że już pojawiły się zestresowane nietoperze, że cztery łabędzie zdechły, że mewy mniej jajek będą znosić. Jak się nie udało poprzez działania ekologów wstrzymać tej inwestycji, to co zrobiono? Położono gazociąg północny na torze podejściowym w taki sposób, że wypłycono ten port, że już nigdy do Świnoujścia przy takim położeniu gazociągu nie wpłyną statki o maksymalnym zanurzeniu na Bałtyku. Do nieodległego Rostoku takie statki wpłyną. W tym samym Rostoku buduje się gazo-

port, który będzie konkurencyjny dla gazoportu w Świnoujściu. Dlaczego? Bo okazało się, że mamy olbrzymie złoża gazu łupkowego, czyli my z importera za chwilę moglibyśmy stać się eksporterem. Tylko, że czas technologiczny w budowie statków biegnie tak szybko, że już np. Kuwejt, od którego mamy kupować gaz i statki, które go miały przywozić do Świnoujścia, buduje gazowce, które prawdopodobnie będą miały takie zanurzenie, że już do Świnoujścia nie wpłyną. Dlatego właśnie Niemcy budują gazoport w Rostoku. Korytarz środkowoeuropejski, który miał być taką arterią życia dla całego naszego regionu, który za pieniądze unijne miał odróżnić Odrę i magistrale kolejowe i drogi, która miałyby parametry autostrady, łącząc Skandynawię z południem Europy, spadł i został przesunięty na zachodnią stronę granicy i będzie otwarty Rostok na południe Europy.

Czy my, jako społeczeństwo, cokolwiek na ten temat słyszymy z ust premiera czy prezydenta?

Premier, jak przyjechał do Świnoujścia, to nie miał odwagi spotkać się z mieszkańcami, tylko chyłkiem pojawił się na placu budowy gazoportu i wrócił do Warszawy.

Jest alternatywa. Tą alternatywą jest Prawo i Sprawiedliwość, są parlamentarzyści i namawiam gorąco, żeby choć na chwilę zerknąć na nas, nie jak na wariatów ogarniętych żądzą zemsty czy chęcią wywołania wojny z Rosją, czy Niemcami. Jak na polityków, którzy traktują pracę, jako służbę.

Polityka ma charakter służebny, a nie tak, jak mogliśmy to widzieć przy okazji afery hazardowej, kiedy członek klubu PO staje przed kamerami i nie nadąza wycierać pot z czoła, kiedy jeden z dzienników publikuje, jak przygotowywane są ustawy w rządzie. Jest szansa na zmianę, a taką szansą będą najbliższe wybory. Chcę prosić tylko o jedną rzecz – w tych wyborach samorządowych były 2 miliony głosów nieważnych. Wszystkie poprawki, które zgłosiliśmy jako PiS do procedowanego kodeksu wyborczego, poprawki, których celem było zminimalizowanie możliwości fałszerstw na listach wyborczych np. zainstalowanie kamer itd., zostały odrzucone. Jakimś dziwnym trafem sąd w Świdnicy uznał, że były kupowane głosy i zostały sfałszowane wybory w Wałbrzychu. Wszędzie mamy tego przykłady i dlatego proszę, żebyście za pośrednictwem naszych koleżanek i kolegów tutaj, działaczy PiS w powiecie gryfickim, zgłaszali się, jako mężowie zaufania, nawet nie jako członkowie komisji, jako mężowie zaufania, którzy ufają, ale sprawdzają. M

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)
PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Sprzedam w Łobzie mieszkanie 4 pokojowe na ul. Orzeszkowej 4. Duży balkon, przestronna piwnica, bezkonfliktowe sąsiedztwo. Tel. 91 397 5637, 692 070 387

Sprzedam: 3-pokojowe mieszkanie własnościowe, bezczynszowe, na parterze domu dwurodzinnego, przy ul. M. Konopnickiej. Pow. 61 mkw., duża piwnica, ogród, pom. gospodarcze, gaz, okna PCV, panele. Cena 205 tys. Tel. 508 263 111.

Sprzedam 4-pokojowe mieszkanie bezczynszowe 78 mkw. w Wierzbicinie, z piwnicą, przylegającym ogródkiem i garażem. Cena 140 tys. zł. Tel. 511 213 566.

Sprzedam kawalerkę w Resku 28 mkw. + pomieszczenie gospodarcze. Cena do uzgodnienia. Tel. 608 727 083

Sprzedam mieszkanie bez czynszowe 50 mkw. w Dobrej, 2 pokojowe z ogrodem, piwnicą, komórką gospodarczą. Cicha okolica w centrum. Cena 55 tys. zł. Tel. 511 213 566.

Resko - sprzedam mieszkanie 3 pokojowe, 93 mkw., działka 831 mkw., cena 134.000 zł. Tel. 888 169 572

Na sprzedaż: Dobra, pow. łobeski. Mieszkanie pow. 46,68 mkw., parter w budynku dwurodzinnym, 3 pokoje, łazienka, kuchnia, piwnica pow. 8,67 mkw., własne co plus kominek. Mieszkanie zadbane, wszystko odnowione. Ogródek przydomowy 80 mkw. Centrum miasta. Cena 102 tys. zł. Więcej informacji tel. 662137198.

Powiat gryficki

Gryfice szukam kawalerki do wynajęcia. Tel. 663 656 827.

ROLNICTWO

Bohnhorst InterHANDEL
...niezależny partner w handlu zbożem

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik.

Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!
Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

MIESZKANIA

Powiat drawski

Sprzedam kawalerkę w Drawsku Pom. o powierzchni 27 mkw., na parterze, składającą się z pokoju połączonego z aneksem kuchennym przedzielone barem, przedpokojem oraz łazienki z wc. Własne ogrzewanie co. Niski czynsz w wysokości 80 zł. Tel. 663768423.

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

Sprzedam pół domu wolno stojącego w Krańniku, do remontu, pow. 86 mkw., z działką ok 1 ha. Cena 75 tys. zł. Tel. 798 799 947 lub 91 395 4166

Pilnie sprzedam w Dobrej k. Nowogardu 1/2 domu o pow. 100 mkw. i garaż 42 mkw., powierzchnia działki 750 mkw. Tel. 668 431 301

Tucze nad j. Woświn dz.budowl. 2700 m2 - 59 000 zł. Tel. 600 265 547

Powiat drawski

Sprzedam dom 126 mkw. z dużym ogrodem w Drawsku Pom. Tel. 607 798 595.

Powiat świdwiński

Połczyn Zdrój - hala o powierzchni 1000 mkw możliwość wydzierżawienia lub sprzedaż. Tel 694 821 461

Działka Połczyn Zdrój, 1086 mkw. Tel. 600 565 719

USŁUGI

Powiat łobeski

Pracowałeś/Pracujesz za granicą??!! Odzyskamy twój podatek. (Holandia, Dania, Norwegia, Niemcy, Szwecja, Irlandia, Wlk.Brytania) Zasiłki rodzinne. Firma TAX-PRO, ul.Orzeszkowej 6A, 73-150 Łobez, Telefon: 511 99 22 70.

Usługi hydrauliczne. Tel. 600 382 214, 91397 9109

Wykończenia wnętrz, płytki, panele, regipsy, malowanie, szpachlowanie, stolarka itp. Tel. 792 289 761, 661 545 391

Wideofilmowanie. Tel. 605 732 267.

Powiat świdwiński

Rzuć palenie - wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

INNE

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcisława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Powiat gryficki

Sprzedam regały sklepowe i ladę chłodniczą. Cena do uzgodnienia. Tel. 663 983 782

Region

GARAŻE, WIATY BLASZANE, MONTAŻ - DOWÓZ GRATIS.
TEL. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. **PRODU-CENT GO-STAL PRZECHLE- WO. U nas najtaniej.**

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

NAUKA

Powiat drawski

Złocieniec. Korepetycje język polski, angielski. Przygotowanie do matury. Tanio. Tel. 663 563 778

PRACA

Powiat łobeski

Praca przedstawiciel finansowy dla osób z terenu Łobza i Węgorzyna. Zarobki ok. 250 zł w tygodniu, 3 godziny pracy dziennie. Tel. 608 660 180

Powiat gryficki

Zatrudnię kombajnistę. Wymagane prawo jazdy, doświadczenie w zakresie maszyn rolniczych. Tel. 667 612 010

Powiat świdwiński

Przyjmę do pracy w gospodarstwie operatora z praktyką na nowoczesny sprzęt: kombajn, traktor, opryskiwacz, siewnik. Możliwość zamieszkania. Świdwin, tel. 887 101 209.

Przyjmę do pracy dozorcę lub dozorczynię na zasiłku stałym lub emeryturze. Świdwin, tel. 887 101 209.

NAUKA

Powiat łobeski

Korepetycje j. angielski, 20 zł/godz. Tel. 504 899 897



ul. Niepodległości 28, Łobez 73-150

tel. 500 702 855, 500 702 884

www.mk-kwadrat.pl

W TYM TYGODNIU POLECAMY

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

Łobez - 3 pokoje, pow. 58,5m² - CENA 165.000 zł
 Łobez - 3 pokoje, pow. 57,85m² - CENA 139.000 zł
 Łobez - 2 pokoje, pow. 55,59m² - CENA 115.000 zł
 Łobez - 2 pokoje, pow. 42,8 m² - CENA 120.000 zł
 Łobez - 4 pokoje, pow. 67,7m² - CENA 163.000 zł
 Łobez - 4 pokoje, pow. 56m² - CENA 154.000 zł
 Łobez - 3 pokoje, pow. 57,8m² - CENA 175.000 zł
 Łobez (okolica) - 3 pokoje, pow. 111,6 m² - CENA 150.000 zł
 Resko - 1 pokój, pow 31,15m² - CENA 45.000 zł
 Resko - 2 pokoje, pow. 46m² - CENA 100.000 zł
 Resko - 3 pokoje, pow. 59,40m² - CENA 175.000 zł
 Resko - dwa mieszkania cena jednego, 4 pokoje, pow. 54m² - CENA 150.000 zł
 Świdwin - 4 pokoje, pow. 100m² - CENA 290.000 zł
 Redło - 2 pokoje, pow. 40,5 m² - CENA 80.000 zł
 Radowo Małe - 4 pokoje, pow. 80m² - CENA 175.000 zł
 Radowo Małe - 4 pokoje, pow. 80m² - CENA 105.000 zł

DOMY NA SPRZEDAŻ

Łobez ul. Niepodległości 64/1 - parter domu, 3 pokoje, pow. 136 m², działka 1421 m² - CENA 320.000 zł
 Łobez - okolica, 3 pokoje, pow. 70m², działka 1ha - CENA 195.000 zł
 Łobez - parter domu, 3 pokoje, pow. 55,38m², działka 1/2 udział 494m² - CENA 190.000 zł
 Łobez - piętro domu, 2 pokoje, pow. 82m², działka 114m² - CENA 205.000 zł
 Łobez - 5 pokoi, pow. 96m², działka 554m² - CENA 450.000 zł
 Świdwin - kamienica do remontu - centrum miasta, pow. 500m² - CENA 309.000 zł
 Świdwin - do wykończenia, 3 pokoje + salon, pow. 158m², działka 1000m² - CENA 460.000 zł
 Świdwin (okolica) - stan surowy otwarty, pow. 128m², działka 1500m² - CENA 175.000 zł
 Świdwin (okolica) - dom wolno stojący o pow. 184 m², działka 2400 m² - CENA 185.000 zł
 Węgorzyna (okolica) - do remontu kapitalnego, pow.150 m², działka 3300m² - CENA 70.000 zł
 Resko - parter domu, 3 pokoje, pow. 93m², działka 835m² - CENA 144.000 zł
 Resko (okolica) - stan surowy otwarty, 5 pokoi, pow 439m², działka 2000m² - CENA 320.000 zł
 Resko (okolica) - 4 pokoje, pow 180m², działka 5639m² - CENA 405.000 zł
 Dobra - 5 pokoi, pow. 100m², działka 733m² - CENA 239.000 zł

DZIAŁKI NA SPRZEDAŻ

Łobez - działka z war. zabudowy o pow. 1011m² - CENA 78.000 zł
 Łobez - działka o pow. 10008m² - CENA 70.000 zł
 Łobez - działka o pow. 6042m² - CENA 181.000 zł
 Resko - okolica, możliwość zabudowy, pow. 3003m² - CENA 45.000 zł
 Resko - działka budowlana, pow. 382m² - CENA 70.000 zł
 Radowo Małe - działka o pow. 1,54 ha - CENA 28.000 zł

„Cała Polska czyta dzieciom”

Mamy czytały w bibliotece



W jednym z najpiękniejszych dni w roku 25 maja w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gryficach w Oddziale dla Dzieci spotkały się jednocześnie mamy i dzieci - uczniowie kl. II BSP nr 4 w Gryficach.

W kolorowo przystrojonej czytelnicy, przy zapalonych świecach i piosenkach o matce zrobiło się nastrojowo. Aby w tym dniu było wyjątkowo, wszyscy mieli do wykonania określone zadanie. Nauczycielki: panie Krystyna Jakubowska i Marzena Klimaszewska odegrały śmieszny scenkę „rozmowa matki z córką”. Po olbrzymich brawach mamy rozwiązywały kalambury, a następnie bawiły się słowem, czyli przedstawiały tekst tak, jakby to mówili: wojskowy, rozkapryszona panienka oraz księżniczka. Zabawie towarzyszyły salwy śmiechu. Mamy zdawały test ze znajomości swojego dziecka, a dzieci udawały, że o

mamach wiedzą wszystko. Panie włączyły się w X Edycję Ogólnopolskiej Kampanii „Cała Polska czyta dzieciom” i głośno przeczytały opowiadanie pt. „Nie płacz koziołku” autorstwa S. Michałkowa. Wcześniej mamy obejrzały Superstatuetki z Fundacji ABC XXI. Dla pań przygotowane zostały „Recepty na Supermamy” w postaci dyplomów.

W tym dniu padło mnóstwo czułych słów ze stron mam i dzieci, zapewnień o miłości. Nikt nie chciał mieć innej matki, a te nie wyobrażały sobie życia bez swych pociech.

Uczniowie przygotowali również część artystyczną, a impreza zakończyła się degustacją domowych wypieków.

Święto Matki to okazja, by zauważyć, jak ważną rolę spełniają kobiety w rodzinie i społeczeństwie.

Życzymy im dużo zdrowia, wytrwałości i radości. *Anna Burda*



Konkurs recytatorski pod hasłem

„SZUKAŁEŚ NAS... JESTEŚMY!”

15 maja br. już po raz dziesiąty odbył się w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Waniorowie Konkurs recytatorski pod hasłem „Szukałeś nas... Jesteśmy!”

Myślą przewodnią konkursu było uczczenie beatyfikacji i pamięci naszego wielkiego rodaka Jana Pawła II.

Uczestnicy konkursu (uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum) przygotowali prace plastyczne na temat „Jan Paweł II w moich oczach” i recytację wybranego wiersza poświęconego papieżowi.

Komisja po oceniu prac plastycznych i wysłuchaniu recytacji wierszy wyłoniła zwycięzców. W kategorii szkoła podstawowa pierwsze miejsce zajęła Kamila Pajewska z kl. VI, która recytowała wiersz pt. „Szukałem Was”. Spośród gimnazjalistów laureatkami zostały Emila Kasprzak, uczennica klasy III, która



recytowała wiersz pt. „Nasz Ojciec Święty” i Klaudia Czopkowska z klasy II b z wierszem pt. „To On”.

Wiersze, które recytowali uczniowie napisane były przez gimnazjalistów z polskich szkół. Nagrody wręczył dyrektor ośrodka Andrzej Derkowski.

Konkurs przygotowały panie Małgorzata Domańska i Marzanna Pich. (o)

Przedszkolaki na Dzień Matki



Grupa przedszkolaków z Przedszkola nr 1 w Gryficach ze swoją wychowawczynią Renatą Wojciechowską z okazji Dnia Matki przygotowała inscenizację do ośmiu znanych sobie bajek.

Spektakl miał miejsce w sali widowiskowej Gryfickiego domu Kultury 26 maja. Narratorem był Pan Janusz Nowak. W inscenizacjach wzięły też udział przedszkolaki z OREW-u, co znaczy, że przedszkola współpracują ze sobą. Na scenie zobaczyliśmy: „Dziewczynkę z zapalkami”, „Calineczkę”, „Kopciuszkę”, „Pinokio”, „Jasia i Małgosię”, „Śpiącą Królewnę”, „Królową Śniegu” i „Czerwonego Kapturka”.

Było, jak w bajkach a cztero- pięcioletni aktorzy doskonale czuli się

w swoich rolach. Tremy nie było, bo wiadomo, że na widowni były najukochańsze istoty - MAMY, którym po zakończeniu przedstawienia dzieci wręczyli piękne róże. 27 maja ze swoim teatrem przedszkolaki zjawili się w Domu Pomocy Społecznej, gdzie ze łzami w oczach domownicy obejrzały popisy małych aktorów.

Z tego, co nam wiadomo, odbędą się jeszcze trzy spektakle, dla dzieci ze szkół podstawowych i jeden dla samorządowców.

Za naszym pośrednictwem pani Renata dziękuje rodzicom za współpracę i wykonanie wszystkich strojów, panu Januszowi za użyczenie głosu, pracownikom GDK za życzliwość i pomoc w organizacji przedstawienia. M

Wyniki i tabele

III liga

Rega Trzebiatów - Chemik Police 0:1

To już pożegnanie Regi z III ligą. Do zakończenia rozgrywek pozostały trzy kolejki, a dystans do drużyny Gryfa Słupsk wynosi 8 pkt., więc Rega musiałaby wszystkie mecze wygrać, a Gryf przegrać, co jest praktycznie niemożliwe. W sobotę, 4 czerwca, o godz. 17.00 Rega zagra na wyjeździe z Gryfem Słupsk, który zajmuje obecnie 13 pozycję w tabeli i walczy z Energetykiem Gryfino o pozostanie w lidze.

V liga

Wyniki 27 kolejki: Zorza Dobrzany - Sparta Gryfice 2:0, Sokół Pyrzyce - Unia Dolice 2:2, Stal Lipiany - Polonia Płoty 5:1, Arkonia Szczecin - Świt Skolwin 2:1, Sęp Brzesko - Pomorzanie Nowogard 1:3, Orzeł Trzczańsko-Zdrój - Stal Szczecin 0:6, Pogoń II Szczecin - Masovia Maszewo 5:0, Osadnik Myślibórz - Kłosa Pelczyce 1:0.

1. Pogoń II Szczecin	65	122:22
2. Stal Szczecin	63	94:31
3. Arkonia Szczecin	54	58:34
4. Zorza Dobrzany	52	52:32
5. Świt Skolwin	49	62:32
6. Polonia Płoty	37	51:67
7. Stal Lipiany	37	51:58
8. Masovia Maszewo	37	45:58
9. Kłosa Pelczyce	36	38:26
10. Unia Dolice	31	41:48
11. Sokół Pyrzyce	28	25:59
12. Osadnik Myślibórz	26	31:64
13. Sęp Brzesko	26	39:63
14. Orzeł Trzczańsko-Zd.	23	41:84
15. Sparta Gryfice	20	38:84
16. Pomorzanie Now.	19	23:49

Klasa okręgowa

Dąbrowia Stara Dąbrowa - Wicher Brojce 2:3, Jeziorak Szczecin - Chemik II Police 0:1, GKS Mierzyn - Orzeł Łoźnica 2:2, Korona Stuchowo - Ina Ińsko 1:1, Kasta Szczecin-Majowe - Sparta Węgorzyno 4:1, Światowid Łobez - Promień Mosty 3:3, Flota II Świnoujście - Ehrle Dobra Szczecińska 0:0, Błękitni II Stargard pauzowali.

1. Ehrle Dobra Szcz.	56	55:19
2. Jeziorak Szczecin	49	57:28
3. Światowid Łobez	47	59:34
4. Ina Ińsko	45	50:32
5. Błękitni II Stargard	44	61:45
6. Wicher Brojce	39	60:63
7. Promień Mosty	39	57:48
8. Sparta Węgorzyno	37	42:46
9. Kasta Szczecin M.	37	58:43
10. Chemik II Police	36	49:51
11. GKS Mierzyn	35	45:44
12. Flota II Świnoujście	35	43:54
13. Orzeł Łoźnica	32	45:54
14. Korona Stuchowo	29	35:54

Szkółka „Diego” na meczu reprezentacji



Dzieci i sympatycy Szkołki Piłkarskiej „Diego” Gryfice z okazji Dnia Dziecka pojechali na mecz reprezentacji Polska - Włochy do Kołobrzegu.

Lepszej inauguracji dla kołobrzego stadionu nie można było sobie wyobrazić. Mecz kadry narodowej (co prawda juniorskiej do lat 19) z Włochami przyciągnął na ten nowy, piękny obiekt komplet widzów. Na murawie nasi piłkarze walczyli z przedstawicielami włoskiego calcio jak równy z równym,

a na trybunach wspaniałą atmosferę stworzyli kibice z różnych rejonów naszego województwa. Dla porządku dodajmy, że mecz wygrali Włosi 3:1, ale nasi gryficy adepci sztuki piłkarskiej mogli podziwiać grę reprezentacji, piękny stadion, a przede wszystkim zachowanie kibiców. *Wiesław Pietrzak*

V liga

28 kolejka
03.06 piątek:
18.00 Świt Skolwin - Stal Lipiany
04.06 sobota:
11.00 Stal Szczecin - Osadnik Myślibórz
16.00 Unia Dolice - Sęp Brzesko
17.00 Pomorzanie Nowogard - Pogoń II Szczecin
17.00 Masovia Maszewo - Orzeł Trzczańsko-Zdrój
17.00 Kłosa Pelczyce - Arkonia Szczecin
17.00 Polonia Płoty - Zorza Dobrzany
17.00 Sparta Gryfice - Sokół Pyrzyce

Klasa okręgowa

27 kolejka 01.06 środa
17.00 Błękitni II Stargard - Chemik II Police
17.30 Flota II Świnoujście - Jeziorak Szczecin
17.30 Ehrle Dobra Szczecińska - Światowid Łobez
17.30 Promień Mosty - Dąbrowia Stara Dąbrowa
17.30 Wicher Brojce - Kasta Szczecin-Majowe
17.30 Sparta Węgorzyno - Korona Stuchowo
17.30 Ina Ińsko - GKS Mierzyn
Orzeł Łoźnica pauzuje.

28 kolejka 04.06 sobota
Chemik II Police - Orzeł Łoźnica

Granie w planie

GKS Mierzyn - Sparta Węgorzyno
Światowid Łobez - Flota II Świnoujście
13.00 Jeziorak Szczecin - Błękitni II Stargard
16.00 Dąbrowia Stara Dąbrowa - Ehrle Dobra
17.00 Korona Stuchowo - Wicher Brojce
17.30 Kasta Szczecin-Majowe - Promień Mosty
Ina Ińsko pauzuje.

Klasa A gr. 1

20 kolejka 04.06 sobota
Pomorzanie Przybiernów - Bałtyk Międzywodzie
Orzeł Prusinowo - Bizon Cerkwica
Fala Międzyzdroje - Iskra Golczewo
Jantar Dziwnów - Mewa Resko
Błękitni Trzygłów - Pionier Żarnowo
05.06 niedziela
16.00 Sowianka Sowno - Bałtyk Gostyń

Klasa B gr. 1

17 kolejka 05.06 niedziela
Zryw Kretlewo - Zalew Stepnica
Komarex Komarowo - Jastrząb Łosońnica
Gardominka/Pol. II Mechowo - Zieloni Wyszobór
16.00 Prawobrzeże Świnoujście - Huragan Wierz.
16.00 OKS Goleniów - Znicz Wysoka Kamieńska

15. Dąbrowia Stara Dąb. 10 24:80
16. Rega II Trzebiatów 0 27:72

Klasa A gr. 1

Mewa Resko - Błękitni Trzygłów 2:0, Pionier Żarnowo - Sowińska Sowno 5:0, Iskra Golczewo - Jantar Dziwnów 2:0, Bałtyk Gostyń - Pomorzanie Przybiernów 2:4, Bałtyk Międzywodzie - Orzeł Prusinowo 2:6, Bizon Cerkwica - Fala Międzyzdroje 2:2.

1. Iskra Golczewo	44 50:16
2. Pomorzanie Przyb.	40 43:26
3. Mewa Resko	36 43:19
4. Bizon Cerkwica	32 40:30
5. Fala Międzyzdroje	31 39:22
6. Jantar Dziwnów	29 44:32
7. Sowińska Sowno	26 26:32
8. Bałtyk Międzywodzie	23 29:40
9. Orzeł Prusinowo	16 30:69
10. Bałtyk Gostyń	16 23:44
11. Błękitni Trzygłów	14 27:39
12. Pionier Żarnowo	12 36:61

Klasa B gr. 1

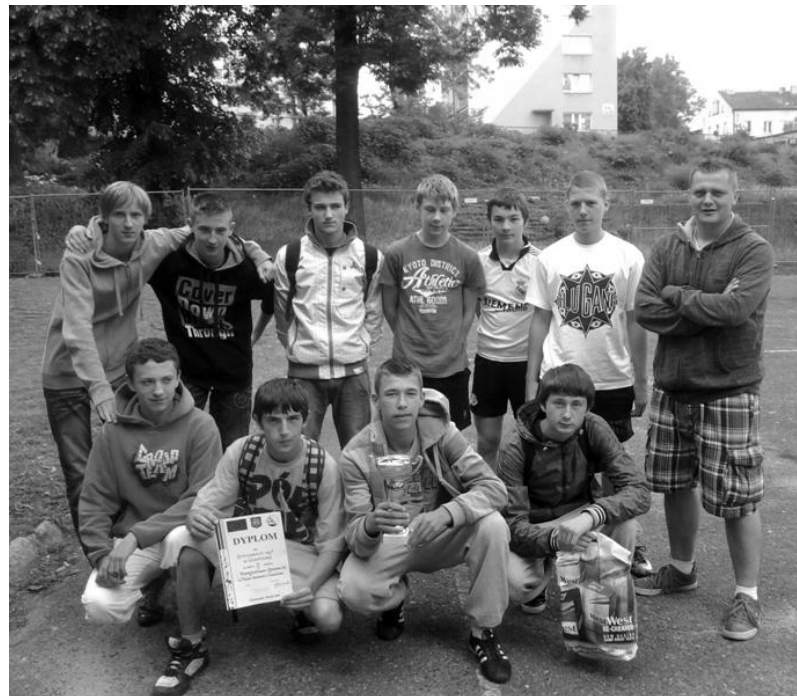
Jastrząb Łosońnica - OKS Goleniów 0:0, Zalew Stepnica - Prawobrzeże Świnoujście 2:0, Znicz Wysoka Kamińska - Gardominka/Polonia II Mechowo 3:1, Huragan Wierzchosław - Komarex Komarowo 1:2, Zryw Kretlewo - Zieloni Wyszobór 2:2,

1. OKS Goleniów	38 48:16
2. Znicz Wysoka Kam.	35 51:27
3. Prawobrzeże Świn.	32 53:39
4. Komarex Komarowo	30 33:26
5. Jastrząb Łosońnica	20 31:30
6. Huragan Wierzchosław	20 36:43
7. Gardominka Polonia II	17 38:44
8. Zalew Stepnica	17 28:33
9. Zieloni Wyszobór	12 21:51
10. Zryw Kretlewo	6 24:57

Sportowe sukcesy gimnazjalistów z „Jedynki” – II miejsce dla piłkarzy!

W Goleniowie odbył się 24.05.2011 r. mistrzostwa regionu B w piłce nożnej chłopców szkół gimnazjalnych. Stawką był awans do półfinału wojewódzkiego.

Udział w zawodach wzięło 5 drużyn – mistrzowie powiatów: kołobrzeskiego, świnoujskiego, goleniowskiego, miasto Szczecin oraz mistrz powiatu gryfickiego reprezentowany przez naszą szkołę. Drużyny grały systemem „każdy z każdym”. Poziom rozgrywek był bardzo wyrównany. Chłopcy z Gimnazjum nr 1 w Gryficach, po remisie z Gimnazjum nr 43 w Szczecinie 0:0, zwycięstwem nad drużyną z Przybiernowa 1:0 (po bramce Macieja Rogowskiego), porażce z Gimnazjum Nr 1 w Świnoujściu 0:1 i zwycięstwem z Gimnazjum Nr 2 w Kołobrzegu 3:0 (dzięki bramkom Mateusza Karaczyna, Macieja Rogowskiego i Jakuba Rybickiego) – zapewnili sobie drugie miejsce, a tym samym awans do najlepszej ósemki w województwie. Naszą



szkołę reprezentowali: Andrzej Mroczkowski, Konrad Krzemiński, Dawid Kujawski, Marcin Grabowski, Marcin Zieliński, Jakub Rybicki, Patryk Drzewiecki, Paweł Jacekiewicz, Mateusz Stalewski, Maciej Rogowski, Mateusz Karaczyn, Przemysław Błażejczak i Marcin Kuszyk. Opiekunem zespołu jest

Paweł Bogdanowski.

Półfinał Wojewódzki odbył się 31.05.2011r. w Gryficach na stadionie miejskim przy ul. Sportowej o godz.10. Zagrały drużyny: GIM. Nr 1 Gryfice, Gim. Nr 6 Koszalin, Gim. Nr 1 Świnoujście i Gim. Nr 3 Szczecinek.

Paweł Bogdanowski

VI LESZCZYŃSKI MARATON ROWEROWY

29 maja odbyła się w Lesznie kolejna impreza Cyklu Pucharu Polski w Szosowych Maratonach Rowerowych, na której nie mogło zabraknąć przedstawicieli Gryfic.

Klub Rowerowy GRYFLAND reprezentowało czterech jego członków: Marek Zadworny, Krzysztof Sobkowiak, Andrzej Semkowicz i Andrzej Jarosławski. Organizatorzy maratonu w Lesznie wraz z pomocą samorządów, dla których udział ponad 800 uczestników jest ogromną promocją dla miasta, zrobili znakomitą imprezę i należałoby tylko brać przykład ze współpracy klubów z władzami miasta.

Oto wyniki:

Andrzej Semkowicz 230km 6:09:09/37,38km/godz / II miejsce M II szosa

Andrzej Jarosławski 230km 7:14:51/31,74km/godz /III miejsce MIV inne

Marek Zadworny 160km 4:44:00/33,80km/godz / I miejsce MIV inne

Krzysztof Sobkowiak 160km 4:44:00/33,80km/godz /



Półmetek rozgrywek par piłkarskich w piłce nożnej



Na Orliku przy Szkole Podstawowej nr 4 trwają zacięte mecze Piłkarskich Par o Mistrzostwo Gminy szkół podstawowych i gimnazjalnych o puchar Burmistrza Gryfic.

Celem turnieju jest stworzenie dzieciom świetnej zabawy, popularyzacja zdrowego stylu życia, oraz wyłonienie najlepszej pary. Organizatorem turnieju jest Urząd Miejski Gryfice i animator sportu Wiesław Pietrzak.

W minionej kolejce padły następujące wyniki:

Jarosław Witkowski, Kajetan Żywica - Michał Szymański, Krzysztof Majeran 1:0

Maciej Jartym, Kamil Kowalczyk - Jakub Ostaszewski, Łukasz Podgórski 1:0
Szymon Niedźwiedzki, Szymon Brzozowy - Sara Harłoczyńska, Mateusz Majera 0:2

Jakub Kłak, Mikołaj Budziak - Oskar Michalonek, Konrad Szram 0:1

Przemysław Tyloch, Jakub Kubiak - Miłosz Smal, Adrian Żywica 2:0

Grzegorz Tyloch, Marcin Wiśniewski - Krystian Wałęsa, Igor Kozera 0:5

Jakub Barczak, Kacper Stróżykiewicz - Jakub Wąsik, Jakub Terpic 4:0

Maciej Jartym, Kamil Kowalczyk - Sara Harłoczyńska, Mateusz Majera 2:0

Jakub Ostaszewski, Łukasz Podgórski - Michał Szymański, Krzysztof Majeran 0:0

Sara Harłoczyńska, Mateusz Majera - Jarosław Witkowski, Kajetan Żywica 2:0
Szymon Niedźwiedzki, Szymon Brzozowy - Oskar Michalonek, Konrad Szram 0:2

Przemysław Tyloch, Jakub Kubiak - Maciej Jartym, Kamil Kowalczyk 1:2

Sara Harłoczyńska, Mateusz Majera - Jakub Barczak, Kacper Stróżykiewicz 6:1

Miłosz Smal, Adrian Żywica - Krystian Wałęsa, Igor Kozera 1:0

Szymon Niedźwiedzki, Szymon Brzozowy - Jakub Kłak, Mikołaj Budziak 0:0

Jakub Ostaszewski, Łukasz Podgórski - Sara Harłoczyńska, Mateusz Majera 0:7

Jakub Wąsik, Jakub Terpic - Grzegorz Tyloch, Marcin Wiśniewski 0:4

Przemysław Tyloch, Jakub Kubiak - Krystian Wałęsa, Igor Kozera 3:1

Szymon Niedźwiedzki, Szymon Brzozowy - Jarosław Witkowski, Kajetan Żywica 2:2

Oskar Michalonek, Konrad Szram - Jakub Barczak, Kacper Stróżykiewicz 5:2

Sara Harłoczyńska, Mateusz Majera - Krystian Wałęsa, Igor Kozera 0:0

Jakub Ostaszewski, Łukasz Podgórski - Jakub Barczak, Kacper Stróżykiewicz 2:2

Miłosz Smal, Adrian Żywica - Maciej Jartym, Kamil Kowalczyk 0:0

Przemysław Tyloch, Jakub Kubiak - Jakub Ostaszewski, Łukasz Podgórski 8:1
Jarosław Witkowski, Kajetan Żywica - Szymon Niedźwiedzki, Szymon Brzozowy 0:0

Przemysław Tyloch, Jakub Kubiak - Sara Harłoczyńska, Mateusz Majera 2:0

Szymon Niedźwiedzki, Szymon Brzozowy - Miłosz Smal, Adrian Żywica 0:1

Sara Harłoczyńska, Mateusz Majera - Krystian Wałęsa, Igor Kozera 3:1

Grzegorz Tyloch, Marcin Wiśniewski - Oskar Michalonek, Konrad Szram 1:1

Maciej Jartym, Kamil Kowalczyk - Jakub Barczak, Kacper Stróżykiewicz 7:0

Grzegorz Tyloch, Marcin Wiśniewski - Jakub Kłak, Mikołaj Budziak 4:0

Szymon Niedźwiedzki, Szymon Brzozowy - Jarosław Witkowski, Kajetan Żywica 0:3

Jakub Barczak, Kacper Stróżykiewicz - Sara Harłoczyńska, Mateusz Majera 1:5

Szymon Niedźwiedzki, Szymon Brzozowy - Przemysław Tyloch, Jakub Kubiak 0:1

Oskar Michalonek, Konrad Szram - Maciej Jartym, Kamil Kowalczyk 2:2

Jakub Barczak, Kacper Stróżykiewicz - Jakub Kłak, Mikołaj Budziak 3:0

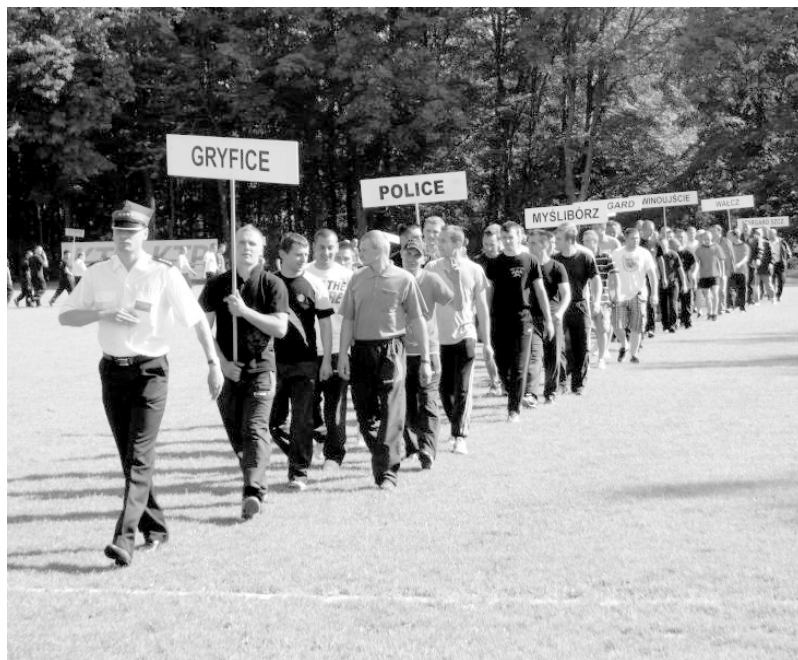
Sara Harłoczyńska, Mateusz Majera - Miłosz Smal, Adrian Żywica 2:1

Krystian Wałęsa, Igor Kozera - Szymon Niedźwiedzki, Szymon Brzozowy 3:0

Grzegorz Tyloch, Marcin Wiśniewski - Maciej Jartym, Kamil Kowalczyk 0:1

Ze sportowym pozdrowieniem Wiesław Pietrzak

Gryficcy strażacy na podium!!



W dniach 27 i 30 maja 2011 r. na Stadionie Miejskim w Drawsku Pomorskim odbyły się XI Mistrzostwa Województwa Zachodniopomorskiego w Sporcie Pożarniczym, których otwarciem dokonał Z-ca Zachodniopomorskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP st. bryg. Roman Budynek.

W Mistrzostwach udział wzięło 20 drużyn. Zawody rozegrane zostały w czterech kategoriach: 100 m pożarniczego toru przeszkód, wspinanie przy użyciu drabiny hakowej na 3 piętro wspinalni, sztafeta pożarnicza 4 x 100 m z przeszkodami oraz ćwiczenia bojowe.

Dekoracji zwycięzców oraz zamknięcia sportowej rywalizacji w drugim dniu zawodów dokonał Zachodniopomorski Komendant Wojewódzki PSP – st. bryg. Henryk Cegielka.

Kolejność czołowych miejsc w poszczególnych konkurencjach przedstawia się następująco:

I. Pożarniczy tor przeszkód – 100 m indywidualnie:

1 miejsce Łukasz Góralski z KP PSP Gryfice z czasem 18,54 s

2 miejsce Marcin Świerk z KM PSP Szczecin z czasem 19,48 s

3 miejsce Tomasz Obarzanek z KP PSP Pyrzyce z czasem 19,53 s

II. Wspinanie przy użyciu drabiny hakowej na 3 piętro wspinalni indywidualnie:

1 miejsce Przemysław Bartosiewicz z KM PSP Koszalin z czasem 16,99 s

2 miejsce Łukasz Góralski z KP PSP Gryfice z czasem 18,92 s

3 miejsce Marcin Świerk z KM PSP Szczecin z czasem 18,96 s

III. Dwubój pożarniczy:

1 miejsce Łukasz Góralski z KP PSP Gryfice z czasem 37,46 s

2 miejsce Przemysław Bartosiewicz z KM PSP Koszalin z czasem 38,04 s

3 miejsce Marcin Świerk z KM PSP Szczecin z czasem 38,44 s

IV. Sztafeta pożarnicza 4 x 100 m z przeszkodami:

1 miejsce sztafeta z KP PSP Gryfice z czasem 73,01 s

2 miejsce sztafeta B z KP PSP Stargard Szcz. z czasem 73,13 s

3 miejsce sztafeta A z KP PSP Stargard Szcz. z czasem 73,35 s

V. Pożarnicze ćwiczenia bojowe:

1 miejsce zespół z KP PSP Pyrzyce z czasem 35,78 s

2 miejsce zespół z KM PSP Szczecin z czasem 35,81 s

3 miejsce zespół z KP PSP Kołobrzeg z czasem 36,40 s

W klasyfikacji drużynowej Mistrzostw kolejność trzech pierwszych miejsc przedstawia się następująco:

1 miejsce drużyna z KM PSP Szczecin z czasem 358,46 s

2 miejsce drużyna z KP PSP Gryfice z czasem 385,91 s

3 miejsce drużyna z KP PSP Stargard Szcz. z czasem 395,91 s.

Tekst i zdjęcia: KW PSP Szczecin

Straż Miejska w Gryficach rozpoczęła kontrole terenów wiejskich

„Czysta Posesja” w gminie Gryfice

Straż Miejska w Gryficach w ramach działań „Czysta Posesja” w maju 2011 roku rozpoczęła kontrole terenów wiejskich.

Sprawdza się, czy usuwanie nieczystości płynnych i stałych jest zgodne z obowiązującymi przepisami, czy była kontrola przeglądu kanałów kominowych oraz sprawdzane są warunki trzymania zwierząt domowych i stan czystości na kontrolowanej posesji. Jest to już kolejny rok, w którym Straż Miejska w Gryficach prowadzi tego typu kontrole i należy przyznać, że są miejscowości w których mieszkańcy dostosowali się do wcześniejszych zaleceń jakie otrzymali. Jednak trafiają się posesje, których właściciele nadal żyją w poczuciu bezkarności i ignorancji wobec prawa. Podczas jednej z kontroli ujawniono nowatorską metodę pozbywania się nieczystości z szamba poprzez zamontowaną przy nim pompę i wąż strażacki dzięki którym płyny były wypompowywane na pobliski ogród, niestety podobnych przypadków jest więcej. Takie działania są niedopuszczalne a wobec sprawców zaniechań nakładane są mandaty karne lub kierowane sprawy do Sądu Rejonowego w Gryficach. Przypominam, że nieczystości płynne mogą być odbierane tylko i wyłącznie przez licencjonowane podmioty uprawnione do tego typu działalności, każdy inny sposób jest niezgodny z prawem. Poprzednie kontrole spowodowały, że aktualnie praktycznie wszystkie posesje mają pojemniki na nieczystości stałe co niewątpliwie wpływa na mniejsze obciążenie dzikich wysypisk, jednak niektórym pomimo tego, że mają pojemniki nie przeszkadzało wykopać na swojej posesji dół i nadmiar



śmieci tam zmagazynować. Nadal mieszkańcy nie przestrzegają obowiązku czyszczenia kanałów kominowych przynajmniej raz w roku co jest też wykroczeniem za które nakładane są mandaty karne. O ile zwierzęta mają zapewnione niezbędne potrzeby to nadal problemem i czynem bezprawnym są biegające psy bez nadzoru. Korzystając z okazji zwracam się do wszystkich mieszkańców naszej gminy, aby dostosowali swoje posesje do wymagań jakie na nich nakładają obowiązujące przepisy a dzięki temu zadbają o bezpieczeństwo swoich najbliższych a także mienia a przy okazji poprawi się wizerunek naszych posesji i miejscowości.

Z poważaniem:
Komendant Straży Miejskiej
w Gryficach
Mariusz Kmiecik



Młodzi bez nałogów



Lekcję profilaktyczną pod hasłem „Młodzi bez nałogów” przeprowadziła z młodzieżą Gimnazjum nr 3 przy ul. Wałowej Oficer Prasowy KPP w Gryficach.

Celem lekcji było podniesienie świadomości młodych ludzi na temat profilaktyki uzależnień z głównym naciskiem na narkotyki i alkohol oraz nauczenie krytycznego spojrzenia na swoje zachowania w sytuacjach stwarzających choćby „niewielkie” ryzyko.

Młodzież poznała mechanizmy i okoliczności wchodzenia w uzależnienie, rozległe skutki medyczne i

psychospołeczne używania narkotyków, picia alkoholu, palenia papierosów.

Policjantka omówiła również inne zachowania niepożądane społecznie, zapoznała uczniów z odpowiedzialnością prawną za popełnione czyny.

Podczas lekcji wywiązała się dyskusja w omawianym temacie, młodzież analizowała omawiane problemy, wyciągała trafne wnioski.

Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem uczniów, a prowadząca je policjantka na zakończenie otrzymała piękne podziękowania. (kp)



998 STRAŻ W AKCJI

09.05.2011r.

W tym dniu odnotowano 4 zdarzenia związane z palącymi się nieużytkami.

Godz. 17.13 Gryfice ul. Wałowa - pomiar substancji szkodliwych w mieszkaniu. W działaniach brał udział zastęp z PSP JRG Gryfice.

11.05.2011r.

Dziadowo - Trzebiatów; plama oleju na drodze. Usuwały dwa zastępy PSP JRG Gryfice.

Godz. 13.22 Rogowo - pożar ściółki leśnej. W prowadzonych działaniach brały udział dwa zastępy z OSP Mrzeżyno, Trzebiatów, JW oraz PSP JRG Gryfice.

Godz. 16.44 Włodarka - pożar starych opon. W prowadzonych działaniach brał udział zastęp z OSP Trzebiatów.

Godz. 18.29 Pobierowo ul. Wrocławska - pożar starych opon. Gasił zastęp z OSP Pobierowo.

12.05.2011r.

Godz. 13.09 Jaromin - Siemardżno; mężczyzna przygnieciony

drzewem w kompleksie leśnym. W prowadzonych działaniach brały udział dwa zastępy z PSP JRG Gryfice oraz OSP Trzebiatów.

13.05.2011r.

Godz. 21.00 Gryfice ul. Zielona; paliły się śmieci w kontenerze - gasił zastęp z PSP JRG Gryfice.

Godz. 22.12 Zapolice - pożar śmieci i trawy na nieużytkach. Gasił zastęp z OSP Trzebiatów.

20.05.2011r.

Godz. 14.10 Trzebiatów ul. Zielona - pożar pojedynczego drzewa. W prowadzonych działaniach brał udział zastęp z OSP Trzebiatów.

31.05.2011

Godz. 09.20 Niechorze - pompowanie wody z uszkodzonego basenu. OSP Niechorze.

Godz. 11.24 Gryfice - wyciek oleju na rondzie drogowym. PSP Gryfice.

Godz. 15.50 Mirosławice - pożar hali w zakładach metalowych. PSP Gryfice. OSP Trzebiatów, JW. Trzebiatów, OSP Gołańcz Pom.

Godz. 16:47. Gryfice. Zabezpieczenie kawiarni powstałej pod ulicą.

By wspomóc rodzinę i chłopca w szkole w Prusinowie zorganizowano festyn

Pospieszili z pomocą dla Gracjana Weiler

W czasie ostatniej wichury, jaka przeszła nad powiatem gryfickim, wypadkowi uległ uczeń Gracjan Weiler.

Gracjan jechał z ojcem i bratem samochodem, na który zwałił się konar drzewa. W wypadku tym najbardziej ucierpiał Gracjan – stłuczenie rdzenia kręgowego, niedowład kończyn dolnych. Żywotny chłopiec musiał przesiąść się na wózek inwalidzki. Rokowania medyczne wskazują, że chłopiec może powrócić do zdrowia, ale potrzebna jest kosztowna rehabilitacja. By wspomóc rodzinę chłopca i jego samego 28 maja w Szkole Podstawowej w Prusinowie zorganizowano festyn z okazji Dnia Matki, Ojca i Dnia Dziecka połączony z charytatywnym wsparciem Gracjana.

- Nasz dzisiejszy festyn – mówiła dyrektor SP Prusinowo Małgorzata Krawczyk - to święto rodziny, ale również okazja do pokazania, że wszyscy jesteśmy jedną wielką rodziną i wzajemnie się wspieramy. Dziś chcemy pomóc tym, którzy tej pomocy potrzebują, bo nadeszły dla nich ciężkie chwile, ale nie poddają się i walczą, a my będziemy im pomagać na tyle, ile możemy. Czasami wystarczy dobre słowo, a czasami konieczne jest wsparcie finansowe. W sytuacji, w jakiej znalazł się Gracjan i jego rodzice potrzebne jest jedno i drugie, dlatego proszę, pamiętajcie wszystkie atrakcje i zabawy to jednocześnie okazja do wsparcia rehabilitacji Gracjana, ułatwienie mu wykonywania codziennych czynności, które do niedawna były dla niego normalnością, a obecnie są wielkim problemem - mówiła dyrektor do przybyłych na festyn.

Atrakcji było wiele, loterie fantowe, występy artystyczne, aukcje dzieł sztuki prowadzone przez dyr. prywatnej Szkoły Zawodowej Justynę Fe-

dak-Białkowską, punkt fryzjerski prowadzony przez uczniów tej szkoły, namiot MEDICAM, gdzie panie Katarzyna Majeran i Małgorzata Rochubińska mierzyły ciśnienie oraz poziom cukru. Można było jeździć na koniach i kucyku ze stadniny państwa Kamili i Waldemara Michalaków z Dziadowa. Dochód w całości przekazano na wsparcie charytatywne.

Panie z Prusinowa przygotowały bogaty zestaw pierogów i różnych ciast – oczywiście wszystko odpłatne, bo cel był jeden – pomagać. W naszej ocenie wyśmienite ciasta miały zbyt niską cenę, ale to tylko nasze zdanie.

Do pomocy włączyli się panowie z OSP w Prusinowie. Aukcje i stoiska różnego rodzaju zasilili finansowo „chłopcy” z motocyklowego klubu „Gryf” ze swoim prezesem Frankiem Kaszczyszynem. Jako wieloletni członek klubu był też obecny wiceburmistrz Gryfic Waldemar Wawrzyniak. Z radnych widzieliśmy Ryszarda Bidlera z małżonką.

W sumie na festynie zebrano kwotę 8.463,43 zł + 20 euro.

Za udział i pomoc w zorganizowaniu festynu dyrektor szkoły bardzo dziękuje wszystkim mieszkańcom Prusinowa i Sikor, a imienne podziękowania kierowane są do: Zygmunta Dziewgucia, Jacka Zdancewicza, Grażyny Wyborskiej, Jarosława Bugowskiego, Marcina Kurowskiego, Wojciecha Przeczka, Waldemara Cieciorzkiego, Pawła Ługowskiego, Wiesławy Bodnar, Adrianny Andrzejczak, Agnieszki Jaskólskiej, Kamili i Waldemara Michalaków oraz do Huberta Domagalskiego, który bezinteresownie swoją grą zachęcał do zabawy. Podziękowania dyrektor kieruje również do całego grona pedagogicznego szkoły w Prusinowie.

Festyn udany, pogoda była ładna, cel osiągnięty, pieniądze przekazane rodzicom Gracjana.

Jeśli będzie potrzebna dalsza pomoc, to pewnie będzie następny festyn. Bo tak już jest w Prusinowie, kiedy potrzeba spieszą z pomocą. M



Dyżury w redakcji;

**Gryfice, ul. Wałowa 8/7
Poniedziałki, wtorki i środy
w godz 13.00-15.00**

(wejście od strony muru obronnego).

Tel. interwencyjny:

Maria Jakubowska 694-664-745

TECHNIKA OKIENNA

Selmont
P.P.H.U
Mariusz Żurek Sp. z o.o.



TWÓJ PRODUCENT:
OKIEN I DRZWI PCV
RZĘSKOWO 1A, 72-300 Gryfice
tel. (091) 384 56 15